www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

# PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW
URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

27 marca 2014 czasopismo bezpłatne Nr 12 (701)

www.passa.waw.pl

Płyta CD Uważaj na drodze!

Gry edukacyjne
i konkursowe dla
dzieci w przedszkolach
i szkołach podstawowych

info@e-obce.sk
www.e-obce.sk

Wszechnica Dyplomatyczna

Czyt. str. 9

## SZANOWNI PODATNICY

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO WARSZAWA-URSYNÓW WRAZ Z REDAKCJĄ TYGODNIKA PASSA
CELEM UŁATWIENIA PODATNIKOM OBOWIĄZKU ROZLICZENIA ROCZNEGO PODATKU DOCHODOWEGO
OD OSÓB FIZYCZNYCH ZA 2013 ROK
ORGANIZUJĄ DYŻUR TELEFONICZNY W REDAKCJI PASSA 3 KWIETNIA 2014 R. W GODZINACH 13 - 15.
PRACOWNIK URZĘDU SKARBOWEGO BĘDZIE UDZIELAŁ ODPOWIEDZI POD NUMEREM TELEFONU:

**22 648-44-00**

ZACHĘCAMY DO ODWIEDZENIA STRON: WWW.SZYBKIPIT.PL, WWW.E-DEKLARACJE.GOV.PL

FOTO LECH KOWALSKI

# Mrówki Ekonu wrócą?

Czyt. str. 4

## Lepiej już było...

Czyt. str. 8

## Dzieci pytają burmistrza

Czyt. str. 6

## Remont na Stokłosach

Czyt. str. 4

# Mury znieczulicy i bezsensu

*Co kraj, to obyczaj. W Ugandzie akurat weszła w życie ustawa antypornograficzna, której realizacja zaczyna mocno zaskakiwać obywatelki tego kraju. Dwie Ugandyjki stawiły się w sądzie cywilnym, bowiem jedna z nich żądała od drugiej zwrócenia długu. Jakież było zaskoczenie tych dam gdy – miast doczekać się wyroku w sprawie cywilnej – obie, jakby to był sąd karny, nieoczekiwanie trafiły za kratki. Powodem aresztowania, a następnie skazania na karę grzywny, był – zdaniem sędziego – ich wyzywający ubiór w postaci minispódniczek. Taki przyodziewek narusza przepisy wspomnianej ustawy i na ulicach Kampali lepiej się teraz poruszać w worku pokutnym niż w szacie odsłaniającej w jakimkolwiek stopniu miejsca niedozwolone.*

*W Kenii akurat – wprost przeciwnie. Szatą podniecającą mężczyzn obecnie jest hidżab i dziwki z dzielnicy rozpusty w Nairobi już nie chodzą na wpół rozebrane, tylko zakładają ów uniform, a dodatkowo stylizują się na muzułmanki z Etiopii, które mają ponoć wśród Kenijczyków największe wzięcie. Do tego stopnia, że klienci płacą pięć razy więcej tylko za to, że usługodawczyni wykonuje grę wstępną w hidżabie. W związku z tym urzędujący w stolicy Kenii imam Mohamed Swalihu rwie włosy z głowy, biadając, że prostytucja w hidżabach to szarganie świętości. Gdy się dziewczyny prostytuowały w mini-jupkach, to mu ta robota w niczym nie przeszkadzała i nie zauważał, iż czynią to wobec skrajnej nędzy i niemożności znalezienia innego źródła zarobku.*

*W Polsce – dla odmiany – nędza i rozpacz towarzyszą nie szukającym łatwego zarobku panienkom, lecz rodzicom dzieci niepełnosprawnych, wymagających często całodobowej opieki od początku do końca życia. Okupowanie Sejmu przez zdesperowanych ojców i matki tych... pociech (?) w celu wynegocjowania większych świadczeń opiekuńczych mogło się komuś wydawać czymś żenującym, ale tak prawdę mówiąc – nikt nie chciałby nawet wiedzieć, jak wygląda u tych nieszczęśliwych ludzi dzień jak co dzień. Tym bardziej, gdy trwa on często nawet czterdzieści i więcej lat. Bo co zrobić z tymi dziećmi, które nie widzą, nie słyszą, nie chodzą... Współczesna medycyna pozwala w dużym stopniu uniknąć urodzenia dzieci kalekich, unieszczęśliwiających rodzinę, a w wielu wypadkach uniemożliwiających jej normalne życie. Kościół się jednak przeciwstawia takiej profilaktyce, wychodząc z założenia, że skoro Bóg dał niepełnosprawne dziecko, to Bóg też pozwoli je wychować i utrzymać. Ciekawe więc, dlaczego dysponującym tak wielkim majątkiem ludziom Kościoła nie przyjdzie do głowy, żeby opylić choć trochę majętności i ruszyć w jakiejś formie rodzicom niepełnosprawnych dzieci z pomocą? W szczególności mógłby podzielić się kasą znany z wystawnego trybu życia i rozlicznych pijaństw nominalny duszpasterz Leszek Sławoj Głódź, którego już dawno byłoby stać na odpalanie niepełnosprawnym dzieciom choć części kasy z etatu generała brygady (potem generała dywizji), na jakim go usadzono jako biskupa polowego Wojska Polskiego. A teraz pewnie dałby radę całkiem sporo odpalać ze swojej (jeśli już ją pobiera) emerytury.*

RYS. PETRO/AUGUST

*Ale cóż, łatwo jest tylko głędzić o dobroczynnych działaniach z ambony. Tego zgryźliwego komentarza nie kieruję bynajmniej pod adresem wszystkich księży, niejednokrotnie biednych jak mysz kościelna. Jednakże hierarchowie, żyjący jak w czasach feudalizmu i nawykli do obyczajowości średniowiecza, zasługują z wielu względów na miażdżącą krytykę. Bo to oni pozwalają chociażby na to, że wciąż idą państwowe pieniądze na kapelanów garnizonowych w tych miejscach, z których wojsko już dawno poszło precz i garnizonów już nie ma.*

*I żeby nie było, że tylko Kościół wyciąga po pieniądze chciwą rękę, wskażę panu premierowi rozliczne urzędy i „agencje" służące li tylko do zatrudniania swojaków za państwowy grosz. Jakby co, to można poczynić znaczące oszczędności budżetowe i przeznaczyć je na zbożny cel. Otwiera się domy spokojnej starości, które w przeciwieństwie do więzień nie dają dachu nad głową, wiktu i opierunku za darmo. Dlaczego by nie otworzyć, również we współpracy z Kościołem, domów opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi, które właśnie Kościół często wygania z dotychczasowych przybytków, odzyskując swoją – zwykle iluzoryczną – własność?*

*Skoro zaś o domach mowa, to w obliczu nadchodzących wyborów samorządowych warto się przyjrzeć postępującej zabudowie Warszawy. A zabudowę realizuje się na zasadzie: każdy wuj na swój strój. I wyrasta nam architektura od Sasa do Lasa. No cóż, Plac Saski – nomen omen (obecnie Piłsudskiego) już nam zaśmiecono szklanym biurowcem Metropolitan, którego sławny projektant Norman Foster po prostu nie miał wstydu, proponując wśród zabytkowego otoczenia trochę nowszy cedet (centralny dom towarowy przy Brackiej). Teraz dopiero zaczyna się przemyśliwać o odbudowie Pałacu Saskiego. Rychło w czas – chciałoby się powiedzieć – albo mądry Polak po szkodzie.*

*No cóż, brak miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na większości terenów stolicy pozwala wszelkiej maści deweloperom hulać ile dusza zapragnie. A w efekcie miasto staje się architektonicznym śmietnikiem i już na pierwszy rzut oka widać brak troski ze strony gospodarza. Gdy w latach 1945-1952 przeprowadzano w przyspieszonym tempie odbudowę zrujnowanej przez hitlerowców stolicy Polski, chór Czejanda słodził antenę Polskiego Radia niezapomnianą piosenką Gozdawy i Stępnia „Budujemy nowy dom" (...jeszcze jeden nowy dom, naszym przyszłym lepszym dniem, Warszawo). „Niech się mury pną do góry, kiedy dłonie chętne są" – śpiewali warszawscy rewelersi. Obawiam się, że dzisiejsi deweloperzy wciąż nucą ową piosnkę, wyciągając też dłonie chętne, ale do zarobku. Wizerunek miasta wszelako mają w – nazwijmy to – głębokim zapleczu.*

**PASSMITA**
**naczelny@passa.waw.pl**

# Rozmowy o problemach Ursynowa...

W poniedziałek odbyło się spotkanie konsultacyjne (w ramach cyklu spotkań „Problemy społeczności lokalnej") z mieszkańcami okolic ulic: Polinezyjskiej, Teligi, Strzeleckiego oraz Magellana. W spotkaniu uczestniczył burmistrz Piotr Guział i zastępca burmistrza Piotr Machaj oraz pracownicy Urzędu, w tym Wydziału Infrastruktury i Wydziału Ochrony Środowiska. Na spotkaniu mieszkańcy poruszyli wiele ważnych kwestii, m.in. niewystarczającej ilości miejsc parkingowych, bezpieczeństwa w miejscu ich zamieszkania, niewystarczającej ilości ławek, potrzeby modernizacji placu zabaw dla dzieci, zwiększenia ilości nasadzeń w okolicy oraz krzywych chodników.

**NK**

# Co się zdarzyło...

### Przyjdź i oznakuj swój rower!

Zachęcamy wszystkich mieszkańców Mokotowa, Ursynowa i Wilanowa do bezpłatnego znakowania swoich rowerów. Akcja ma na celu ograniczenie kradzieży jednośladów, do których dochodzi także poza sezonem, kiedy właściciele umieszczają je w piwnicach lub garażach. Oznakowanie pozwala na szybką identyfikację utraconych rowerów i ich części.

Każdy właściciel roweru zainteresowany taką formą oznakowania roweru może zgłosić się do jednostki Policji, aby skorzystać z „engravera". Następnie informację o znakowanym rowerze wprowadzi policjant do specjalnie utworzonego elektronicznego systemu znakowania rowerów. W ten sposób w policyjnym systemie gromadzone będą dane o znakowanych rowerach i ich właścicielach. W przypadku kontroli rowerzysty wiadomo będzie czy rowerem porusza się prawowity właściciel, czy też nie.

### Konkurs Pierwszej Pomocy dla gimnazjalistów

W LXIII Liceum Ogólnokształcącym im. Lajosa Kossutha odbył się konkurs pierwszej pomocy „Nie bój się pomagać" dla ursynowskich szkół gimnazjalnych. Do rywalizacji przystąpiło pięć szkół, reprezentowanych przez pięcioosobowe drużyny. Celem konkursu było przede wszystkim sprawdzenie wiadomości i umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy oraz reagowanie w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

Konkurs podzielony był na część teoretyczną i praktyczną. W części teoretycznej uczestnicy odpowiadali na 35 pytań testowych. Część praktyczna polegała na pokonaniu 5 stanowisk z symulacjami z pierwszej pomocy, na których zawodnicy musieli wykazać się wiedzą praktyczną z zakresu resuscytacji osoby dorosłej i niemowlęcia. Uczniowie musieli też prawidłowo zareagować podczas omdlenia, udzielić pomocy osobie po wypadku i opatrzyć poszkodowanego z ciałem obcym w ranie. W konkursie najlepiej poradziła sobie drużyna z Niepublicznego Gimnazjum Nr 4. To właśnie oni zajęli pierwsze miejsce zdobywając 108 punktów. Nagrodą główną był profesjonalny fantom do resuscytacji.

### GOSiRKi Piaseczno nagrodzone

Na sesji Rady Miejskiej drużyna klubu GOSiRKI Piaseczno nagrodzona została za zdobycie Mistrzostwa Mazowsza w halowej piłce nożnej kobiet. W hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Piasecznie odbyły się Mistrzostwa Mazowsza w halowej piłce nożnej kobiet, zorganizowane przez Mazowiecki Związek Piłki Nożnej. W turnieju uczestniczyło dwanaście najsilniejszych drużyn w piłkarstwie kobiecym z terenu Mazowsza.W tej rywalizacji drużyna Klubu Sportowego GOSiRKi Piaseczno okazała się najlepsza. Po wyjściu z grupy i przebrnięciu przez ćwierćfinały i półfinały GOSiRKi pokonały w wielkim finale zespół Zamłynia Radom 5:0. Warto nadmienić, że GOSiRKI trzeci raz z rzędu z „barankiem" na koszulce wygrały halową rywalizację na Mazowszu.

### Światowy dzień osób z zespołem Downa

Przedszkolaki i nauczyciele Przedszkola Specjalnego 213 w Warszawie zorganizowali wyjątkowe obchody światowego dnia osób z zespołem Downa. Na scenie Natolińskiego Ośrodka Kultury zaprezentowali przedstawienie „Koziołek Matołek w krainie Wiosny", na które zaprosili swoje koleżanki i kolegów z kilku ursynowskich przedszkoli.

Kolorowa scenografia, żywiołowa muzyka i bajeczne kostiumy wprowadziły widzów w wiosenny nastrój, a Pani Wiosna (w tej roli Agnieszka Grabowska), Koziołek Matołek (Jakub Sołtysiński) i psotne Słoneczko (Michał Masłoń) oraz nauczyciele, bawiąc uczyli zaproszone dzieci rozpoznawać symptomy wiosny i kultywować wielkanocne tradycje.

NOWA **MERIVA**

WYŻSZY POZIOM KOMFORTU.

Z podwyższonymi fotelami i drzwiami FlexDoors.
Niemiecka precyzja w najlepszym wydaniu.

Nowy Opel Meriva już za 49 950 zł.

opel.pl

Zużycie paliwa i emisja $CO_2$: Opel Meriva 5,4–7,4 l/100 km, 127–169 g/km (wg dyrektywy WE 715/2007, w cyklu mieszanym).
Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na www.opel.pl

OPEL

Wir leben Autos.

AutoŻoliborz

**Auto Żoliborz - Twój Opel w Piasecznie**
**ul. Okulickiego 6**
**tel. 22 487 88 00**
**www.opel.autozoliborz.pl**

**BIG DEAL**

KUP U NAS SAMOCHÓD
A OTRZYMASZ W PREZENCIE:
7 Lat gwarancji Auto Żoliborz
3 Przeglądy GRATIS*
*klient pokrywa koszt materiałów

*Czy śmieci na Ursynowie będą właściwie wybierane?*

# Czekamy na powrót „Mrówek" Ekonu

***Zapowiadany od kilku tygodni powrót pracowników stowarzyszenia „EKON" na Ursynów opóźnia się.***

Negocjacje pomiędzy stowarzyszeniem "EKON", a firmą SITA Polska miały być formalnością. Dlaczego Przez blisko miesiąc nie udało się dojść do porozumienia, ale wreszcie widać światełko w tunelu.

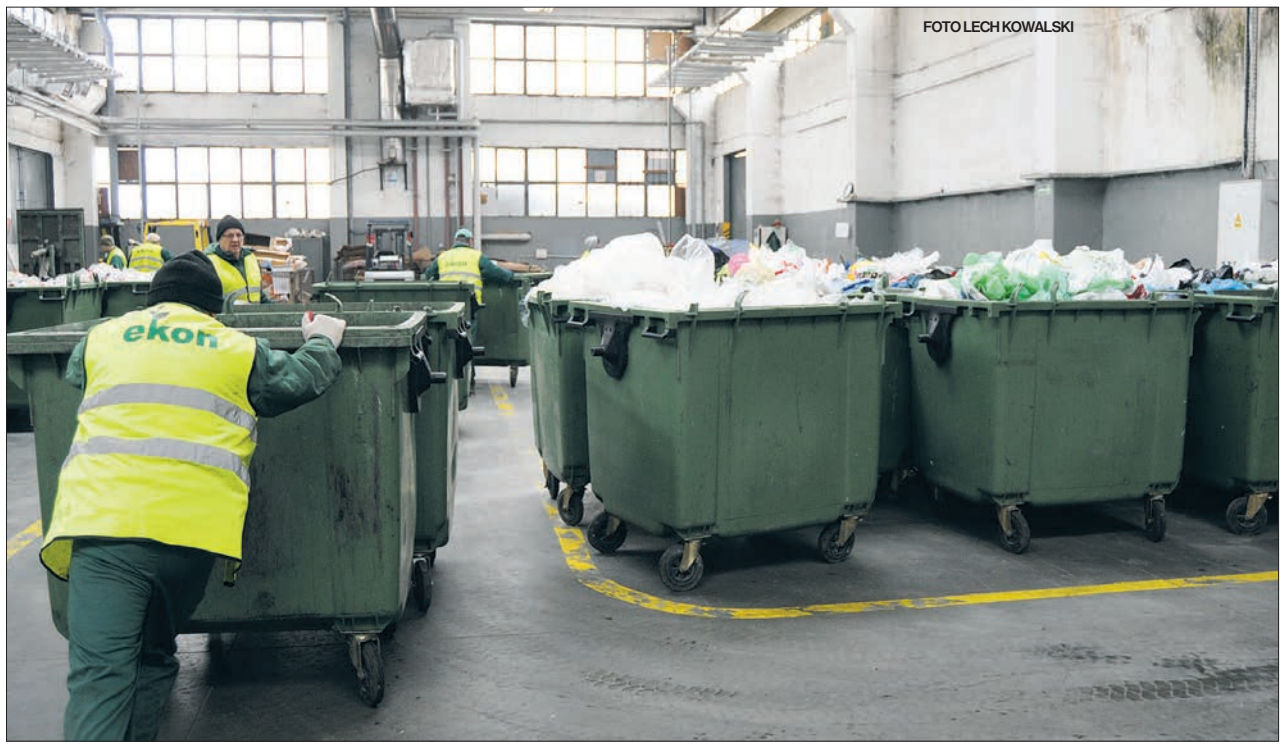

FOTO LECH KOWALSKI

## Dramat 200 zwolnionych „Mrówek"

Dwieście osób z niepełnosprawnością, od lat odbierających spod naszych drzwi posegregowane odpady, pozostaje bez pracy od niemal dwóch miesięcy. Dla wielu z nich było to jedyne źródło utrzymania i jedyna możliwość znalezienia zatrudnienia. Ale nie tylko. Praca w stowarzyszeniu "EKON" była również formą terapii i pozwalała „Mrówkom" czuć się potrzebnymi.

Niestety pracownicy "EKON" - na wieść o utracie pracy - przeżyli traumę, która w wielu przypadkach skutkowała koniecznością umieszczenia ich w szpitalach. Inni - w nadziei na ponowne zatrudnienie - przychodzą codziennie do sortowni, w której do niedawna pracowali.

## Ratujmy pracowników EKON!

Na reakcję mieszkańców Ursynowa w obronie pracowników "EKON" nie trzeba było długo czekać - na Facebooku powstała strona "Ratujmy Pracowników EKON", którą polubiło ponad 1300 osób. Firma SITA i władze mistrz Ursynowa Piotr Guział, który zaapelował do władz miasta o zawarcie porozumienia z "EKON". Burmistrz Guział zwrócił się także do ursynowskich spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych o nawiązanie współpracy z "EKON", co nie było jednak możliwe - ze względu na zawiłość przepisów nowej ustawy, a także warunków przetargu, ustalonych przez m.st. Warszawa.

## Błąd urzędników - zabrakło klauzul społecznych

Stowarzyszenie "EKON" mogłoby liczyć na nieprzerwaną pracę, gdyby urzędnicy stołecznego Ratusza zastosowali klauzule społeczne w warunkach przetargu na odbiór odpadów na Ursynowie. Urzędnicy m. st. Warszawy, pomimo 7-miesięcznego opóźnienia we wdrożeniu nowej ustawy śmieciowej, nie dostrzegli działalności stowarzyszenia "EKON" na Ursynowie, dlatego od początku lutego br. "Mrówki" musiały zostać zwolnione. Nasze rozgoryczenie potęgował widok przepełnionych kontenerów pod blokami. Z ich opróżnianiem nie radziła sobie firma SITA Polska, która od 1 lutego przejęła całkowicie odbiór odpadów z terenu dzielnicy Ursynów.

## Zielone światło dla EKON?

Gdy 19 lutego urząd m.st. Warszawy zaakceptował warunki współpracy uzgodnione pomiędzy "EKON", a firmą SITA Polska, wszyscy odetchnęliśmy z ulgą - "Zielone światło dla EKON" poinformowała na Twitterze pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz, "Mrówki" wracają na Ursynów" - donosiły media.

Niestety, nasza radość nie trwała długo. Z powodu konieczności spełnienia przez stowarzyszenie wymogów nowej ustawy, a także wymagań nałożonych przez m.st. Warszawa, negocjacje "EKON" z "SITA Polska" trwają już ponad miesiąc. Obie strony przerzucają się wzajemnie odpowiedzialnością za brak porozumienia, a wydaje się, że zainterweniować powinni urzędnicy miejscy, którzy mogliby skorygować umowę z firmą "SITA Polska" tak, aby "EKON" mógł, na preferencyjnych zasadach, wznowić pracę na Ursynowie.

## Pomóżmy tym, którzy nam pomagali

Dzięki stowarzyszeniu "EKON" nauczyliśmy się nie tylko odzyskiwania surowców wtórnych i dbania o środowisko naturalne - przekonaliśmy się również, że osoby z pozoru nieprzydatne, wykluczone społecznie mogą i potrafią być potrzebne.

Z najnowszych informacji wynika, że "SITA" przedstawiła stowarzyszeniu "EKON" nową umowę - czy uda się tym razem dojść do porozumienia? Miejmy nadzieję, że tak, a cała ta historia sprawi, że organizacje tak pożyteczne jak "EKON" nie będą dyskryminowane i zostaną dopuszczone w postępowaniach przetargowych.

**Marta Ziółkowska, Maciej Piędel, Marcin Piędel**

### Z ostatniej chwili:

*Czwartek, 27 marca, godzina 15.00, w siedzibie Stowarzyszenia EKON przy ul. J. Mortkowicza nastąpi podpisanie umowy pomiędzy Stowarzyszeniem EKON oraz firmą SITA Polska.*

*Umowa dotyczyć będzie odbioru przez niepełnosprawnych pracowników Stowarzyszenia surowców od mieszkańców Ursynowa.*

*Po podpisaniu przewidziana jest wspólna konferencja EKON, SITA i przedstawicieli władz Miasta, na której przedstawimy nieco szczegółów i warunków realizacji umowy, w tym terminu powrotu Mrówek do zbiórki surowców.*

*Umowa która zostanie podpisana, kończy długi czas niepewności związanej z możliwością pracy dla blisko 180 osób niepełnosprawnych. Pracę, którą wykonywali od blisko 10 lat na Ursynowie, utracili z powodu wejścia nowej Ustawy tzw. śmieciowej. Dzięki ogromnemu wsparciu mieszkańców Ursynowa, mediów i władz Miasta Stołecznego Warszawy, po wielu tygodniach udało się wypracować i doprowadzić do porozumienia z firmą SITA Polska, umożliwiającego powrót do status quo sprzed 1 lutego, czyli powrót "Mrówek" na Ursynów i odbiór surowców od mieszkańców.*

**Stowarzyszenia EKON ul. J. Mortkowicza 5**

# Wiosna nadchodzi, a z nią porządki...

FOTO LECH KOWALSKI

FOTO LECH KOWALSKI

***Na terenie Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej Stokłosy rozpoczęło się, wzorem poprzednich lat, ocieplanie budynków. Tym razem do ocieplenia poszedł kolejny budynek przy ulicy Lachmana.***

Andrzej Zięcina, kierownik Działu Techniczno-Eksploatacyjnego spółdzielni Stokłosy powiedział: „Z 60 budynków wielokondygnacyjnych 42 zostały docieplone". Także przy Lachmana w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby naszej redakcji rozpoczęto serię remontów ciągów pieszych. Z alejki przy Lachmana została zdjęta asfaltowa warstwa, zamiast niej pojawi się kostka brukowa, po wcześniejszym wykonaniu prac odwodnieniowych. Następne będą alejki przy Zamiany 9 i 11, przy Symfonii i Bacewiczówny 7.

**Ryszard Kochan**

# Poszukiwany mężczyzna

Mokotowscy policjanci prowadzą postępowanie dotyczące rozboju na terenie salonu gier. W tej sprawie został sporządzony portret pamięciowy jednego ze sprawców. Funkcjonariusze policji proszą o kontakt wszystkie osoby, które rozpoznają mężczyznę lub mają jakiekolwiek informacje na temat tego zdarzenia.

Do zdarzenia doszło 21 marca 2014 roku około godziny 18.35. Z informacji policjantów wynika, że sprawca ubrany prawdopodobnie w uniform przypominający mundur policyjny lub służby celnej wszedł do salonu gier mieszczącego się na terenie Ursynowa pod pretekstem kontroli legalności prowadzonej działalności. Następnie napastnik zaatakował pracownika, a do pomieszczenia weszli jego wspólnicy, którzy zabrali automaty do gier.

Podczas trwającego postępowania, na podstawie zeznań świadków, biegły z zakresu kryminalistyki sporządził portret pamięciowy sprawcy. Poszukujemy mężczyzny w wieku około 40 lat, 190 cm wzrostu, tęgiej budowy ciała.

Wszyscy, którzy rozpoznają mężczyznę lub mają jakiekolwiek informacje na temat tego zdarzenia, proszeni są o kontakt z mokotowskimi policjantami zwalczającymi przestępczość przeciwko życiu i zdrowiu pod numerami telefonów (22) 603-11-20, (22) 603-11-34 lub z najbliższą jednostką Policji pod numerem 997. Informacje można również przekazywać za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres mokotow@policja.waw.pl **mb**

Doskonałości na wiosnę
w Antich' Caffè
• Grillowany stek z polędwicy wołowej lub pierś z kurczaka, podana na szparagach z sosem serowym
• Makaron z mąki kasztanowej, z krewetkami i duszonymi ośmiorniczkami lub kurczakiem, suszonymi pomidorami, świeżą cukinią i odrobiną śmietany
Kabaty – ul. Wąwozowa 6, tel. 22 648 43 71, antich.pl

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA PLON
PRZY UL. PAWLACZYKA 1 W WARSZAWIE
WYNAJMIE NA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ
POMIESZCZENIE W SUTERENIE
o powierzchni ok. 48 m² (3 pomieszczenia + WC)
Kontakt: 22 649 30 84, 698 878 662

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!
TuszTusz.pl
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„KOŃSKI JAR-NUTKI"
02-785 Warszawa,
ul. Nutki 2/2
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie n.w. robót remontowych:
1. Remont 36 uszkodzonych balkonów i logii w 6 budynkach mieszkalnych 4-12 kondygnacyjnych.
2. Kapitalny remont windy osobowej w budynku mieszkalnym 8 kondygnacyjnym.
Specyfikacje istotnych warunków zamówienia odrębną dla robót remontowych balkonów oraz windy osobowej można odebrać w sekretariacie Spółdzielni od dnia 28 marca br. za opłatą po 50 zł.
Termin składania ofert upływa w dniu 7 kwietnia 2014 r., o godzinie 14:00.



*Czuwa nad gminą już od ponad 200 lat*

# Nowa odsłona „Nepomuka"

***Św. Jan Nepomucen – patron czeskiej Pragi, jezuitów, spowiedników i szczerej spowiedzi.***

Z racji okoliczności swej śmierci – wrzucony do rzeki Wełtawy święty swoją opieką otacza również tonących i oręduje podczas powodzi. Według tradycji ludowej chroni pola przed zalewaniem, a także przed suszą Nic więc dziwnego, że figurę tego świętego można często spotkać w pobliżu mostów i rzek, na skrzyżowaniach dróg czy kościelnych placach. Święty Jan Nepomucen od 1776 roku opiekuję się także mieszkańcami Lesznowoli, a jego figura należy do najcenniejszych gminnych zabytków. Początkowo lesznowolski „Nepomuk" stał na betonowym cokole przy dworku w Lesznowoli, skąd w latach 90. XX w. został – decyzją mieszkańców – przeniesiony przed kaplicę w Lesznowoli (ul. Szkolna 6). Zmiana posadowienia figury nastąpiła już po pierwszej konserwacji pomnika. Piaskowiec z którego wykonano pomnik został wówczas gruntownie oczyszczony, a betonowy cokół zastąpiony eleganckim postumentem. Druga renowacja rzeźby miała miejsce w 2013 roku, w obu przypadkach prace zostały sfinansowane z budżetu Gminy Lesznowola.

Uroczyste poświęcenie odrestaurowanej figury odbyło się 19 marca br. przed lesznowolską kaplicą. Licznie zebrani goście mogli podziwiać świętego w nowej odsłonie – z gwiezdną aureolą wokół głowy. Podczas oględzin figury w czasie prac konserwatorskich znaleziono dwa małe otwory wypełnione ołowiem. To ślad po dawnym mocowaniu aureoli z gwiazdami – jednego ze „znaków rozpoznawczych" św. Jana Nepomucena. Po tym odkryciu podjęto decyzję o odtworzeniu tego ważnego atrybutu.

Poświęcenie, którego dokonał ks. proboszcz Mirosław Cholewa połączone było z uroczystością przekazania dokumentacji konserwatorskiej na ręce wójt Marii Jolanty Batyckiej-Wąsik przez konserwatora zabytków – pana Kazimierza Sztarbałło. Pan Kazimierz zdradził zebranym tajniki pracy konserwatorskiej i podziękował samorządowi za opiekę nad pomnikiem. Nawet najlepsze ustawy nie przypilnują tej figur. Bezpieczeństwo zabytków zależy od każdego z nas – troska o nie to nasz obywatelski obowiązek – przypomniał zebranym konserwator.

W sali gimnastycznej Zespołu Szkół Publicznych w Lesznowoli, gdzie odbyła się druga część uroczystości odsłonięcia odrestaurowanego pomnika, zorganizowano wystawę prac nagrodzonych w konkursie plastycznym pt. „Życie św. Jana Nepomucena" oraz fotoreportażu z przebiegu prac konserwatorskich. Uroczystość uświetniło przedstawienie pt. „Żywot św. Nepomuka" w wykonaniu teatru amatorskiego, który do Lesznowoli przyjechał aż z Gliwic.

**Agnieszka Adamus**
**UG Lesznowola**

*Figura ozdobiona szarfą w barwach gminy i w nowej aureoli*

*Konserwator zabytków Jan Szczerbałło przekazuje dokumentację konserwatorską wójtowi Marii Jolancie Batyckiej-Wąsik*

*Skarbnik gminy Elżbieta Obłuska przecina wstęgę w towarzystwie mieszkańców*

*Wywiad z burmistrzem Guziałem przeprowadzili uczniowie klasy 4c: Janek, Iza, Lena i Kostek*

# Pozytywnie można zmieniać cały świat

**Redakcja: Panie Burmistrzu, dziękujemy bardzo, że zgodził się Pan udzielić nam wywiadu. Jesteśmy ze Szkoły Podstawowej nr 322 im. Jana Brzechwy na Ursynowie i reprezentujemy świetlicę szkolną, a nasza gazetka nazywa się „Pamiętnik świetliczaka".**

**Pan Burmistrz:** Miło mi.

**Czy Pan Burmistrz przypomina sobie, gdzie jest nasza szkoła, przy jakiej ulicy się znajduje?**

Wasza szkoła znajduje się przy ulicy Dembowskiego, tylko nie pamiętam numeru. Znam wszystkie szkoły na Ursynowie, gorzej z numeracją. Oczywiście najlepiej znam Szkołę Podstawową nr 81 na Puszczyka, do której uczęszczałem.

**Zgadza się, nasz adres to Dembowskiego 9.**

Macie bardzo sympatycznego i wysportowanego dyrektora.

**To prawda.**

To ja w zeszłym roku namówiłem pana dyrektora do biegania.

Na początku nie wierzył w siebie, ale pobiegł jeden, drugi bieg i bardzo mu się to spodobało. Dziś jest maratończykiem.

**Czy pamięta Pan, z jakiej okazji u nas ostatnio gościł?**

Moim zdaniem była to rocznica powstania szkoły. Ostatnio jest dużo takich imprez na Północnym Ursynowie. Tutaj znajdują się najstarsze szkoły Ursynowa, które mają ponad 35 lat.

**Bardzo dobrze, nasza szkoła obchodziła 25-lecie.**

Wasza szkoła jest trochę młodsza od szkół przy ulicy Puszczyka i Koncertowej, które obchodziły 35-lecie istnienia. To są szkoły tak stare jak Ursynów i młode jak burmistrz.

**Doskonale pamiętamy przemówienie Pana Burmistrza. Ucieszyła nas informacja, że przy naszej szkole zostanie wybudowane wkrótce boisko szkolne i plac zabaw. To dla nas bardzo ważne, zwłaszcza, że jesteśmy z klasy sportowej.**

Pewnie się domyślacie, że realizacja każdej inwestycji, na przykład boiska wymaga czasu, musi być realizowana zgodnie z projektem spełniającym normy i zgodnego z przepisami. Między innymi musi być zachowana odległość od okien budynku, odległość od miejsc parkingowych, odwodnienie, projekt elektryczny. Oprócz tego trzeba mieć odpowiednie środki. W 2013 roku nie udało się wybudować 2 z 7 zaplanowanych nowych boisk. Była to jednak i tak największa akcja budowy boisk w historii Ursynowa, co uplasowało nas w ubiegłym roku na pierwszym miejscu w Warszawie. Budowa boiska na Dembowskiego jest priorytetem i zgodnie z planem na ten rok inwestycja będzie zrealizowana w tym roku. Jeżeli nie będzie to kolidowało z procesem nauczania, o czym zadecyduje pan Dyrektor, to już na wiosnę, najpóźniej w wakacje. Bądźcie spokojni, burmistrz słowa dotrzymuje.

**Dziękujemy bardzo. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jak to było, gdy był Pan w naszym wieku. Czy lubił Pan sport, jakie dyscypliny Pan preferował?**

A wy jesteście, w jakim wieku?

**10, 11 lat.**

Która to klasa, trzecia, czwarta?

**Czwarta.**

Jak byłem w waszym wieku, to na Ursynowie było tak dużo dzieci, że w szkole były tylko trzy pierwsze klasy, a potem kontynuowaliśmy naukę na Mokotowie. Szkoły podstawowe były ośmioklasowe, teraz są sześcioklasowe. Zawoziły nas specjalne autobusy, które nazywaliśmy szkolniakami. Ja chodziłem do szkoły pod nieistniejącą już skocznią. Dojazdy były uciążliwe, ale i równocześnie zabawne. Jechaliśmy do szkoły zgraną paczką i rozpoczynaliśmy dzień od wymiany informacji. Gorzej było, gdy się nie zdążyło na autobus. Trzeba było wtedy korzystać z komunikacji miejskiej, co było dość skomplikowane i niebezpieczne, ponieważ trwała wtedy budowa metra. Gdy byłem w waszym wieku graliśmy w piłkę nożną, a w późniejszych latach w koszykówkę, którą odkryliśmy w 7, 8 klasie, dzisiejszym gimnazjum. Poza tym była siatkówka i biegi.

Całkiem nieźle biegałem na 60 m i na 1 kilometr.

**Odpowiedział Pan na następne pytanie, które brzmi: czy lubi Pan koszykówkę?**

Nie mogę się oczywiście równać z waszym dyrektorem, który był zawodowym koszykarzem i ma ku temu warunki. Ja nie mam wzrostu koszykarza, ale bardzo lubiłem ten sport. Liceum Goethego, dawniej Modzelewskiego, do którego uczęszczałem było najlepsze w Warszawie w grę w kosza. I to za moich czasów zaczęła powstawać ta potęga. Praktycznie na każdej przerwie, po lekcjach, przed lekcjami nic innego nie robiliśmy, tylko graliśmy w kosza. U nas, również niewysocy chłopcy, grali w kadrze z sukcesami. Nasze liceum, jeśli chodzi o koszykówkę stało się ze średniego najlepsze na Mokotowie, a potem najlepsze w Warszawie. Koszykarze byli za moich czasów celebrytami w szkole.

**Słyszeliśmy z mediów, iż z inicjatywy Pana powstają nowe obiekty na Ursynowie, nie tylko boiska szkolne, ale na przykład Park im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK. Czy będzie to miejsce również dla nas, dzieci?**

Staramy się, żeby obiekty, które powstają służyły wszystkim, starszym i młodszym. Jeżeli chodzi o obiekty, którymi możemy się pochwalić, to są na pewno ursynowskie parki, które zaliczają się do najlepszych w Warszawie. Do takich należy najstarszy Park im. Prof. Romana Kozłowskiego z popularną górką Kopą Cwila, gdzie odbywają się Dni Ursynowa, a także inne imprezy kulturalne i sportowe. Obok tego parku znajduje się plac zabaw Olkówek. To jeden z ciekawszych obiektów z urządzeniami dla dzieci, które są w kształcie dinozaurów. W pobliżu znajdują się także boiska sportowe: piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią, do siatkówki i koszykówki. Ja te miejsce bardzo cenię. Było to moje podwórko. Tam się wychowałem i mieszkałem ponad 30 lat. Idąc dalej na południe mamy park Jana Pawła II, do którego mam sentyment, bo posadziłem tam drzewo będąc radnym gminy Warszawa - Ursynów. Park jest sympatyczny, rozrosły się już krzewy i drzewa, można odpocząć, poczytać książkę, posiedzieć. Znajduje się tam boisko, często używane przez okoliczną młodzież i dorosłych. Jest fontanna, są ławeczki, odbywają się koncerty. Z wydarzeń, które zasługują na uwagę w tej okolicy to nowa inicjatywa Jarmarki Świąteczne. Od kiedy jestem burmistrzem wprowadziłem ten zwyczaj, z którym zetknąłem się w Niemczech podczas studiów. Kolejny park wart zainteresowania, to park Przy Bażantarni, który stale się rozwija. Moi poprzednicy rozpoczęli aranżację tego terenu, bo był to teren dziki, coś w rodzaju wysypiska śmieci z kawałkami gruzu. Strach było wejść, a teraz chodzi się tam z przyjemnością. Powstał plac zabaw dla młodszych i starszych dzieci. Mieszkam nieopodal. Zbudowaliśmy ścieżkę rowerową, nawet dwie, przy Bażantarni i wzdłuż KEN-u. W tym roku zamontujemy oświetlenie wzdłuż ulicy Jeżewskiego, żeby bezpiecznie spacerować i biegać. No i zrobiliśmy coś, czego na Ursynowie nie było, a co było bardzo oczekiwane, szczególnie przez młodzież - pierwszy ursynowski profesjonalny Skatepark. Nawet ja pożyczyłem od 14-letniej córki deskorolkę i zamierzam się uczyć jeździć. Zobaczymy, może mi się nic nie stanie.

Natomiast wracając do parku Cichociemnych jest to teren, który od zawsze był przeznaczony pod park, ale był zapominany przez wszystkie poprzednie władze. Może dlatego, że leży z boku, ale jednocześnie mało kto zdawał sobie sprawę, że jest to największy teren na Ursynowie będący własnością miasta stołecznego Warszawy, bo zajmuje ponad 16 hektarów kw. Trudno znaleźć w Warszawie taki teren. Nie będzie zabudowany blokami, bo zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego jest przeznaczony pod rekreację i sport. Wiecie skąd się wzięła idea Cichociemnych? Wiecie, kto to byli Cichociemni?

RYS. IZA ŁUCZKIEWICZ
KLASA 4C

**Spadochroniarze z II wojny światowej.**

Cichociemni, to byli pierwsi polscy komandosi, wyszkoleni specjalnie w Anglii, a w zasadzie Szkocji do tego, żeby skoczyć na spadochronach w Polsce i walczyć z Niemcami. Znali sztuki walki, umieli się posługiwać różnego rodzajami broni, znali się na dywersji, umieli wysadzać pociągi, obchodzić się z materiałami wybuchowymi, była to taka dzisiejsza jednostka GROM, najbardziej elitarna jednostka Wojska Polskiego, która jest spadkobiercom tradycji Cichociemnych. Pewnego dnia zwrócili się do mnie państwo Rowińscy z Fundacji Cichociemnych wsparci przez dowódcę jednostki GROM płk Piotra Gąstała. Zaproponowali, żeby upamiętnić Cichociemnych nadając nazwę tej formacji którejś z ulic. Uznałem, że to nie jest dobry pomysł, ponieważ wszystkie godne ulice na Ursynowie już mają nazwy. Z kolei zmiana nazwy ulicy, to zawsze kłopot, trzeba wymieniać np. dowody osobiste, w których jest adres zameldowania. Dlatego zasugerowałem, żeby nazwać imieniem Cichociemnych park i wskazałem to właśnie miejsce. Park ma charakter trochę poligonowy, teren jest nieukształtowany, taka naturalna przestrzeń. Wygląda jak teren do ćwiczeń dla żołnierzy. Fundacji bardzo ta idea się spodobała. Chcemy upamiętnić Cichociemnych nie tak, jak z reguły upamiętnia się bohaterów w Polsce poprzez składanie kwiatów pod tablicą pamiątkową, paleniem zniczy w rocznicę. To wszystko jest też potrzebne, ale my uznaliśmy, że Cichociemni, to byli patrioci, ale także młodzi ludzie, prężni, wysportowani, weseli, energiczni, więc trzeba ich upamiętnić, tak jak oni by chcieli być zapewne zapamiętani. A więc stwórzmy Park ich imienia, Cichociemnych, w którym będzie można uprawiać różne dyscypliny sportów, z ścieżkami treningowymi, miejsce, gdzie będzie można się wspinać, czołgać, czy przeskakiwać przeszkody. Poza przeszkodami pomyśleliśmy także o siłowni plenerowej i zespole boisk. W tej chwili park jest wykorzystywany do uprawiania sportów ekstremalnych. Zapraszam, żebyście zajrzeli do tego parku, za kościołem od strony Stryjeńskich. Są tam pagórki, które wyglądają jak ufo albo wyrzutnie rakiet, a to są tory do uprawiania sportów rowerowych, do skakania na rowerach. Na górce odbywają się ogólnopolskie zawody rangi mistrzowskiej w górskich sportach rowerowych. Na razie, póki park nie jest jeszcze urządzony, zorganizowaliśmy w nim Ursynowski Dzień Cichociemnych. W tym roku ten patriotyczno-edukacyjny piknik odbędzie się 18 maja. Od razu was zapraszam. Przyjadą czołgi, wojskowe samochody terenowe. W ubiegłym roku na imprezie żołnierze GROM-u, komandosi skakali na spadochronach z helikoptera. Była to bardzo widowiskowa i pożyteczna lekcja historii. Byli żołnierze w dawnych i współczesnych mundurach. Można było dotknąć broni z II wojny światowej, powojennej, współczesnej, były pokazy ratownictwa, sztuk walk a nawet pokazy odbijania zakładnika. Było na co popatrzeć. To ciekawy piknik zarówno edukacyjny, patriotyczny, jak i historyczny.

**Dziękujemy bardzo za zaproszenie w imieniu swoim i rodziców. Jest Pan bardzo zaangażowany w życie Ursynowa, czy tylko dlatego, że jest Pan burmistrzem?**

To, że jestem burmistrzem, wynika z tego, że byłem zaangażowany w życie Ursynowa, więc teraz będąc burmistrzem jestem jeszcze bardziej zaangażowany. Wcześniej byłem przez 12 lat radnym. A radnym zostałem, bo chciałem żeby na Ursynowie było jak najfajniej, jak najlepiej i jak najprzyjemniej się mieszkało. Zostałem wybrany w bardzo młodym wieku, miałem 23 lata, długie włosy związane w kucyk. Byłem jednym z najmłodszych radnych, wybranym z północnego Ursynowa, czyli tam gdzie jest między innymi wasza szkoła. Jeśli chce się mieszkać w miejscu przyjemnym, gdzie nie ma dziur w jezdni, trawniki są zadbane, powstają boiska otwarte dla chętnych, to trzeba się po prostu zaangażować. Nic się nie dzieje samo. Jeżeli się nie zaangażują mieszkańcy, to nikt tego za nich nie zrobi. Więc jako mieszkaniec zaangażowałem się dość wcześnie i teraz to kontynuuję.

**W związku z tym, iż reprezentujemy świetlicę szkolną chcielibyśmy się dowiedzieć czy chodził Pan do świetlicy szkolnej, oczywiście jak był Pan dzieckiem?**

Tak się złożyło, że nie chodziłem do świetlicy szkolnej. Do przedszkola też nie chodziłem, chodziłem do zerówki. Może dlatego, że moja mama nie pracowała. Miałem zawsze kogoś w domu, kto mi przygotował obiad, albo był po prostu w domu. Młody człowiek nie zawsze nosi klucze od samego początku uczęszczania do szkoły. Myślę, że to się dzieje dopiero od jakieś 3,4 klasy. Wy nosicie klucze na szyi, sami wracacie do domu?

**Niektórzy z nas mają. Nasz Pan Dyrektor też chodził z kluczem na szyi i nie chodził do świetlicy.**

Ja chodziłem z kluczem na szyi dopiero w późniejszych latach, gdzieś od 4 klasy. Natomiast w klasach 1-3 wracałem do domu na piechotę. Nie chodziłem do świetlicy, a obiady w szkole zacząłem jeść od 4 klasy.

**Czy zgodzi się Pan Burmistrz na dodatkowe, krótkie pytania?**

Tak, oczywiście.

**Czy lubił Pan chodzić do szkoły?**

Lubiłem chodzić do szkoły, chociaż zawsze bałem się klasówek z przedmiotów ścisłych, czyli matematyki, fizyki, chemii. Z przedmiotów humanistycznych byłem dobry, z tego, co pamiętam zawsze miałem piątkę z historii i z WOS-u. Dość wcześnie odkryłem pasję czytania. Czytałem książkę za książką. Mogłem przeczytać 2 książki po 200 stron jednego dnia. To ułatwiało mi naukę. Jeśli się czyta dużo książek, to ma się rozbudowane słownictwo i dużo rzeczy da się ze sobą łączyć. Może zauważyliście, że niektóre przedmioty są ze sobą powiązane. Czytając różne gatunki literatury ma się dużą wiedzę ogólną. To spowodowało, że nie musiałem się przesadnie dużo uczyć z podręczników i jako jedyny w klasie miałem 6 z egzaminu ustnego z języka polskiego na maturze. Właśnie to wynikało z dużej ilości przeczytanych książek. Z matematyki miałem 4, i przedmioty ścisłe mi nie leżały.

**Jaki przedmiot w szkole najbardziej się Panu podobał?**

Ulubiony przedmiot, pewnie nie skłamię, że był to w-f. Czytałem ostatnio, że coraz mniej dzieci w Polsce chodzi na lekcje w-f, jest dużo zwolnień. Na Ursynowie akurat to wygląda dobrze. U nas bardzo dużo dzieci chodzi na w-f. Ale podobno w Polsce są szkoły, gdzie nawet nie ćwiczy pół klasy. Na drugim miejscu postawiłbym historię, a na trzecim język polski, no i oczywiście wiedza o społeczeństwie.

**Co w pracy burmistrza najbardziej podoba się Panu?**

Najbardziej podoba mi się to, że przychodzę do pracy i nie wiem co mnie spotka tego dnia. Co prawda burmistrz ma kalendarz, który prowadzi sekretariat. W kalendarzu zapisuje się wszystkie spotkania, które odbywają się codziennie, nawet po kilka.

Przychodzę rano i praktycznie nie ma dnia, żeby nie okazało się, że plan trzeba zmienić. Bo coś się wydarzyło na Ursynowie, albo zaszła jakaś okoliczność, której nie planowaliśmy. To jest żywy organizm. Tu mieszka 150 tys. ludzi i co chwilę się coś dzieje.

Oczywiście są rzeczy złe, na przykład, jakiś wypadek drogowy, jakaś katastrofa, pożar, podtopienia, to się zdarza. Ale są też rzeczy przyjemne, pozytywne. Odwiedzam 100-latków, których na Ursynowie jest kilkudziesięciu. Jak ktoś kończy 100 lat, to ja przychodzę na urodziny z koszem 100 róż i wręczam składając gratulacje. Do tej pory w większości byłem u samych kobiet i ostatnio u jednego mężczyzny. Z tego wniosek, że i na Ursynowie kobiety żyją dłużej, chociaż statystycznie rodzi się więcej chłopców.

W mojej pracy podoba mi się to, że jest nieoczekiwana i zmienna, a druga rzecz, która mi się podoba, to, że się ma wpływ na rzeczywistość. Na przykład siedzę sobie i widzę przez okno kałużę koło lodowiska.

Czy wy byliście kiedyś tu na lodowisku i widzieliście tę kałużę koło boiska?

**Tak, oczywiście.**

Byłem ostatnio na tym lodowisku z córkami. I powiedziałem, tak dalej być nie może! Przed ratuszem, w centralnym miejscu Ursynowa taki bałagan. Wtedy było jeszcze ciepło, ale zamarznięta kałuża w ruchliwym miejscu jest bardzo niebezpieczna. Myślę, że jak jutro przyjdziecie na lodowisko, to już nie będzie tego nieporządku. Będzie położona kostka. Więc to jest ta pozytywna możliwość wpływania na rzeczywistość. Niegdyś patrzyłem na jedno wyjście z metra, myślę sobie, jakie brzydkie, taki wąwóz, wydeptana trawa, śmieci. Tak nie może być, trzeba zrobić porządek, żeby było ładnie. Dwa miesiące temu posadziliśmy tam kwiaty i, krzewy. Jest teraz tak, jak powinno być.

Przychodzę do waszej szkoły na 25-lecie, wiem, że nie macie boiska, więc mówię, będzie boisko, będzie plac zabaw. Póki co, powstał plac zabaw dla młodszych dzieci w ramach programu „Radosna szkoła". Nie było, a jest. Więc, w tej pracy fajne jest to, że pozytywnie można zmieniać świat.

**Na zakończenie chcielibyśmy jeszcze raz serdecznie podziękować za wywiad, a także życzyć sukcesów zawodowych i osobistych oraz spełnienia marzeń. Chcielibyśmy również podarować Panu ostatni numer gazetki „Pamiętnik Świetliczaka".**

Dziękuję bardzo.

**Opracowanie wywiadu: Krystyna Kotnarowska**

**KOMENDANT REJONOWY POLICJI WARSZAWA II
ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW
OSIEDLA STOKŁOSY**

**NA DEBATĘ O BEZPIECZEŃSTWIE**

**w środę, 2 kwietnia 2014 roku o godz. 18.00
w sali konferencyjnej SBM Stokłosy,
przy ulicy Jastrzębowskiego 22**

**Na debacie dowiesz się:**
- co robi Policja, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom Ursynowa
- jakie Policja ma uprawnienia i jak je może wykorzystać w Twojej sprawie

www.policja.pl

**Na debacie możesz:**
- podzielić się z nami pomysłem, jak poprawić bezpieczeństwo w miejscu zamieszkania
- porozmawiać ze swoim dzielnicowym
- poruszyć nurtujący Cię problem

**PRZYJDŹ, POSŁUCHAJ, ZABIERZ GŁOS**

**PAMIĘTAJ, ŻE BEZPIECZEŃSTWO
TO NASZA WSPÓLNA SPRAWA**

Razem bezpieczniej

KOMENDA STOŁECZNA POLICJI



DZIELNICA URSYNÓW

**Urząd Dzielnicy Ursynów
m.st. Warszawy**

zaprasza

**mieszkańców okolic ulic:**
Na Uboczu, Kazury, Braci Wagów oraz Meander

na spotkanie z

**PIOTREM GUZIAŁEM
Burmistrzem Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy**

**Problemy społeczności lokalnej**

Spotkanie odbędzie się

**31 marca 2014 r. (poniedziałek) o godz. 18.00**
Gimnazjum nr 94, ul. Na Uboczu 9

WWW.URSYNOW.PL

warszawa.ursynow


● List ● List ● List ● List ● List● List ● List ● List ● List ● List● List ● List ● List ● List ● ListList ● List ● List ● List ● List ● List ● List

**Szanowni Państwo,**

W imieniu mieszkańców dzielnicy Wilanów i okolic chcielibyśmy odnieść się do wypowiedzi radnego dzielnicy Ursynów Piotra Skubiszewskiego na temat budowy połączenia drogowego między Wilanowem a Ursynowem (wywiad w „Passie" z 20 marca br.).

Radny Naszego Ursynowa obawia się, że tym połączeniem będzie ul. Nowokabacka, a nie ul. Ciszewskiego-bis. Argumentuje to względami finansowymi. Podobno budowa ul. Nowokabackiej ma kosztować 200 mln zł, a ul. Ciszewskiego-bis – 60 mln zł. Jesteśmy zaskoczeni tą kalkulacją, ponieważ otrzymaliśmy pisemną informację dotyczącą kosztu budowy ul. Nowokabackiej od wiceprezydenta Warszawy Jacka Wojciechowicza. Wynosi on 47 mln zł. Zakładając, że wiceprezydent Warszawy podał nam koszt tylko po stronie Wilanowa, wychodzi na to, że po stronie Ursynowa ten koszt jest 3 razy większy. Zastanawiamy się, z czego to wynika. Wygląda na to, że nasz burmistrz powiedział prawdę (lutowa Sesja Rady Dzielnicy Wilanów), twierdząc, że Ursynów specjalnie zawyża koszt budowy ul. Nowokabackiej, ażeby odwlec/uniemożliwić realizację tej inwestycji.

Zapewne radny Naszego Ursynowa był obecny na połączonej Sesji Rad Dzielnic Ursynów i Wilanów w sprawie budowy połączeń drogowych między tymi dzielnicami. Naszym zdaniem, najtrafniej wypowiedział się wtedy ks. Adam Zelga, proboszcz parafii bł. Edmunda Bojanowskiego, który stwierdził, że nie ma co się zastanawiać nad sensownością jednej ulicy czy drugiej, tylko budować wszystkie. Jedna ulica jako połączenie dwóch dzielnic to za mało.

W wywiadzie z radnym Piotrem Skubiszewskim najbardziej zmartwiła nas wypowiedź o potencjalnym wzmożonym ruchu na Kabatach. Naszym zdaniem, budowa ul. Nowokabackiej nie spowoduje żadnego wzrostu ruchu, ponieważ kierowcy i tak korzystają w tej chwili ze skrótu ulicami Relaksową i Gąsek. Nikt przy zdrowych zmysłach nie nadrabia 10 km przez Mokotów. Ciekawi jesteśmy, którędy do Konstancina jeździ radny Naszego Ursynowa.

Piotr Skubiszewski dużo miejsca poświęca swoim przeciwnikom politycznym z PO, zrzucając na nich całą winę za brak połączeń drogowych między Wilanowem a Ursynowem. Mieszkańcy Wilanowa i okolic mają już dosyć boksowania się Ratusza, Zarządów i Rad Dzielnic Ursynów i Wilanów w tej sprawie. Apelujemy o schowanie do kieszeni ambicji politycznych, dogadanie się i wzięcie się w końcu za robotę. Te ulice są potrzebne wszystkim mieszkańcom Warszawy niemal jak powietrze.

**Z poważaniem,
Joanna Szubińska-Piszczek
Stowarzyszenie „Wolny Wilanów i okolice"**


**Kancelaria Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska**
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe,
odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22
(budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

**BANERY SZYLDY KASETONY**
IMAKO Agencja Reklamowa
imako@imako.com.pl
602 213 555



**RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ PRZY SGGW
ogłasza konkurs na Prezesa Zarządu,**
który jednocześnie będzie pełnił funkcję administratora Spółdzielni.

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:
* wykształcenie wyższe,
* minimum 3 lata praktyki w administrowaniu lub zarządzaniu spółdzielnią lub wspólnotą,
* uprawnienia poświadczone ukończonymi kursami i szkoleniami,
* dyspozycyjność,
* znajomość obsługi komputera,
* prawo jazdy kat. B,
* niekaralność,
* pełna zdolność do czynności prawnych,
* możliwość prowadzenia działalności gospodarczej i wystawiania faktur.

Oferty przyjmujemy do 15 kwietnia 2014 r. na adres: radanadzorcza@smprzysggw.waw.pl
Podjęcie obowiązków nastąpi w dniu 1 lipca 2014 r.

*Założenia do projektu budżetu miasta stołecznego Warszawy na rok 2014*

# Przyszłość stolicy – lepiej już było

***Podobnie jak w latach poprzednich, w lipcu 2013 r. ukazał się miejski dokument: "Założenia do projektu budżetu miasta stołecznego Warszawy na rok 2014", firmowany przez prezydenta m. st. Warszawy.***

Dokument jest opisem stanu obecnego i założeń na przyszłość i w zasadzie nie zawiera konkretów, także zestawień tabelarycznych i wykresów. Istota budżetu na rok przyszły zawarta jest już w tytule pierwszego rozdziału merytorycznego: "Główne kierunki działania miasta stołecznego Warszawy w warunkach ograniczonych możliwości finansowych". W rozdziale tym Prezydent stwierdza, że: "W celu zminimalizowania ryzyk zewnętrznych i stworzenia warunków dla realizacji wieloletniego programu inwestycyjnego Miasta, w tym dokończenia budowy centralnego odcinka metra II linia, przy planowanej redukcji deficytu budżetowego, kontynuowane będą działania stabilizujące i wzmacniające finanse m.st. Warszawy polegające m. in. na:". Tu następuje wyliczenie ośmiu działań, przy czym na pierwszych miejscach są:

- optymalizacja dochodów z opłat i taryf, w tym w ramach przyjętych przez Radę m.st. Warszawy programów w horyzoncie najbliższych lat,
- optymalizacja dochodów z podatków lokalnych w ramach stawek ustawowych.

Użyto tu eleganckiego słowa "optymalizacja", ale o co chodzi? Oczywiście o "maksymalizację" przychodów do kasy Miasta. Na stronie 23 omawianego tekstu napisano to wprost: "... poprzez korektę stawek podatkowych w ramach stawek maksymalnych określonych przez Ministra Finansów". I to praktyczne wszystko co niesie 50-stronicowa broszura, pod wymienionym wcześniej tytułem, albowiem zawarta w ostatnim punkcie obietnica: "poszukiwanie realnych, alternatywnych mechanizmów finansowania zadań publicznych (np. partnerstwo publiczno-prywatne)", jest jedynie jednym z powtarzanych od lat zaklęć.

Na kolejnych stronach "Założeń ..." podane są pewne informacje bardziej konkretne. Napisano tu m.in.: " Szacuje się, że łączny ubytek dochodów m.st. Warszawy w wyniku zmian w podatku PIT, a także na skutek zawężenia katalogu czynności objętych podatkiem od czynności cywilno-prawnych oraz w rezultacie spowolnienia gospodarczego ograniczył w sposób trwały możliwości dochodowe Warszawy o blisko 2,2 mld zł rocznie. Dochody budżetowe Miasta powiązane z koniunkturą, tj. z podatków PIT, CIT, PCC pozostają poniżej poziomu notowanego w 2008 r., tj. sprzed spowolnienia i przed wprowadzeniem ulg i obniżką stawek podatkowych". Z przytoczonego cytatu wynika bardzo wiele, albowiem 2,2 mld zł, to ok. 20% budżetu w ostatnich latach. Trzeba też przypomnieć, że dochody Miasta z tytułu udziału w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa, stanowią według planu na 2013 r. około 35% dochodów Miasta i ponad 45% dochodów własnych. Czyli, pomimo, że w naszym państwie cały czas mamy dodatni wzrost gospodarczy, a Polska jest na tle UE "zieloną wyspą" wzrostu gospodarczego, to przychody Warszawy z tytułu udziału w podatku pobieranych przez państwo, spadają o blisko 2,2 mld złotych. Jeśli jest to prawdą, a trudno nie ufać oficjalnemu dokumentowi, to mamy do czynienia z katastrofa finansów publicznych. W tej sytuacji zapewnienie Prezydenta o "optymalizacji" dochodów z opłat i taryf, można interpretować jedynie jako zapowiedź drastycznych podwyżek - w sposób trwały - wszelkich opłat i taryf, na które Miasto ma wpływ!

**PROGNOZA WYDATKÓW OGÓŁEM M.ST. WARSZAWY NA LATA 2013-2042**

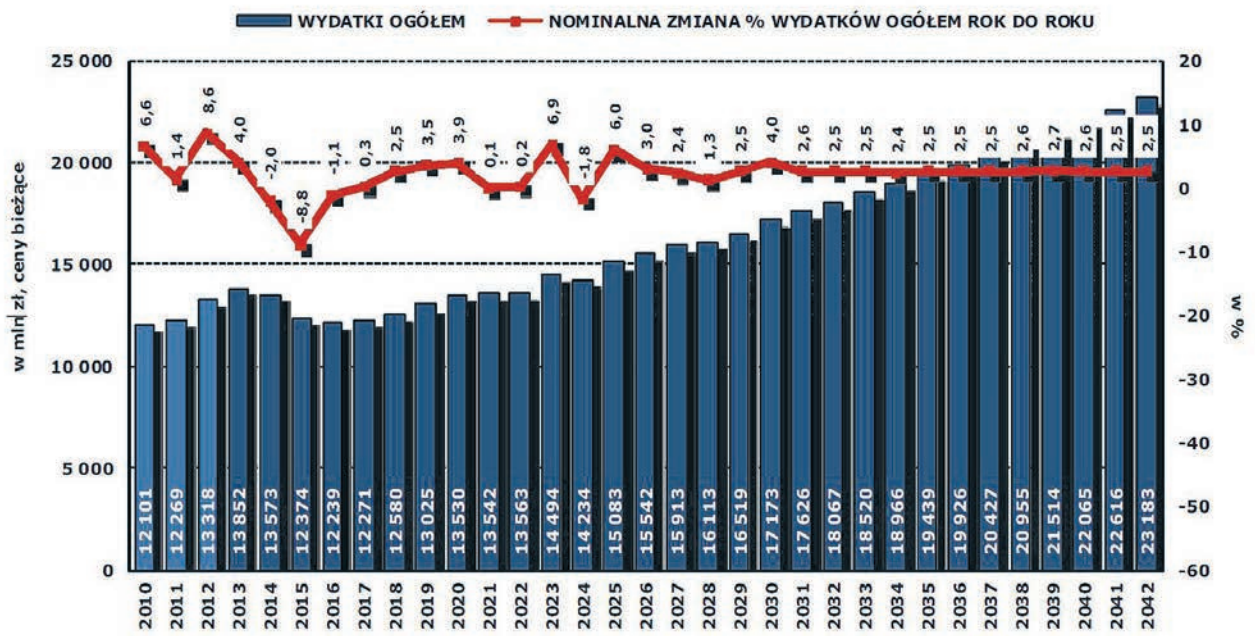


*Wykres ze strony internetowej Urzędu Miasta*

Czarną dziurą, która otwiera się coraz szerzej, są wypłaty z budżetu Miasta tytułem odszkodowań za dekret Bieruta z 26 października 1945 r. o komunalizacji gruntów warszawskich oraz wypłaty za grunty przejęte pod miejskie inwestycje. W latach 2011 i 2012 Miasto wydatkowało na wyżej wymienione cele (łącznie) ponad 590 mln zł, przy czym kwoty z tych tytułów mają tendencję rosnącą. Równie poważną kwotą odszkodowań, które musi zapłacić Warszaw, są wypłaty w związku z roszczeniami właścicieli nieruchomości na skutek uchwalenia lub zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W podsumowaniu tych wydatków napisano: "W związku z roszczeniami z tytułu tzw. Dekretu Bieruta oraz odszkodowaniami w związku uchwaleniem lub zmianą planu zagospodarowania przestrzennego szacuje się, iż kwoty z każdego tytułu wynieść mogą od kilku do kilkunastu miliardów złotych".

Obawiam się, że podstawowym skutkiem zaistniałej sytuacji będzie zaniechanie lub mocne ograniczenie przez Miasto sporządzania m.p.z.p. niechybnie do tego prowadzi.

W 2012 r. nastąpił kolejny spadek dochodów Miasta z tytułu udziału w podatku CIT (podatku dochodowym od osób prawnych). W porównaniu z rokiem 2011 spadek w 2012 wyniósł ok. 8%. Udział tego podatku w budżecie Miasta, który wynosił w poprzednich latach ok. 1,80%, w 2012 r. spadł do 1,68%. Tendencja spadku dochodów z CIT, która występuje w Warszawie od 2009 r. związana jest niewątpliwie z koniunkturą europejską, ale także - moim zdaniem - z traktowaniem przez władze Warszawy działalności gospodarczej, jako uciążliwego balastu. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy - moim zdaniem - jest zmniejszenie w budżecie na 2013 r. o 61,4% nakładów na promocję działalności gospodarczej. Jest to najwyższy procentowy wskaźnik "oszczędności" budżetowych w 2013 r. Jestem przekonany, że bez rozwoju działalności gospodarczej, a w tym bez rozwoju wytwórczości, nasze miasto nie jest w stanie poprawić swojej kondycji budżetowej. Podnoszenie ("optymalizacja") opłat i taryf, to droga donikąd. Warszawa musi rozwijać swoją działalność gospodarczą, albowiem podnoszenie podatków, opłat i taryf musi - wcześniej, czy później - zakończyć się katastrofą, czego przejawy mamy już obecnie w postaci m.in. lawinowego poparcia wniosku o odwołanie urzędującego Prezydenta m.st. Warszawy.

Zapowiedzią nadzwyczaj ostrych cięć oszczędnościowych w wydatkach Miasta w 2014 r. są m.in. następujące stwierdzenia: "Przewiduje się, że w wyniku kontynuowanych działań efektywnościowych i racjonalizujących wydatki Miasta ogółem w 2014 r. zostaną ograniczone w stosunku do planowanych w roku bieżącym przy pełnym zabezpieczeniu finansowym wydatków na tzw. "janosikowe" oraz komunikację publiczną"(s. 26). (...) "Priorytetem w zakresie planowania wydatków bieżących będzie zapewnienie funkcjonowania obiektów i urządzeń miejskiej infrastruktury technicznej i społecznej oraz zaspokojenie bieżących potrzeb finansowych w obszarze wydatków elastycznych na poziomie adekwatnym do możliwości budżetowych Miasta ..."(s. 27). Podsumowując można powiedzieć, że Prezydent m.st. Warszawy użył kilku efektownych "figur lingwistycznych", aby powiedzieć, że oprócz pieniędzy na zapłacenie "janosikowego" oraz opłacenie mocno zredukowanej w 2013 r. komunikacji publicznej, na inne cele pieniędzy w miejskiej kasie prawie nie będzie.

W "Założeniach..." Prezydent wielokrotnie odwołuje się do "Wieloletniej Prognozy Finansowej m.st. Warszawy na lata 2013-2042" przyjętej uchwałą Rady m.st. Warszawy nr XLVIII/1301/2012 z 13 grudnia 2012 r. Według tego dokumentu poziom wydatków stolicy z roku bieżącego, tj. 2013 w planowanej wysokości 13.852 mln zł przekroczony zostanie dopiero w 2023 r. (14.494 mln zł). W "Założeniach..." tego nie wyjaśniono, ale jak mniemam w "Prognozie..." są podane wielkości bez uwzględnienia inflacji. Jeżeli tak rzeczywiście jest, to budżet za 10 lat większy od tegorocznego o ok. 5%, w rzeczywistości będzie od niego mniejszy. Pomijając opis miejskich wydatków na poszczególne zadania w zakresie bieżącej działalności Miasta, to generalna ocena finansowej przyszłości stolicy sprowadza się do sarkastycznego stwierdzenia: lepiej już było. Życie nie lubi czarnowidztwa i pesymistów, dlatego trzeba sprawiedliwie stwierdzić, że zgodnie z przysłowiem: "tak krawiec kraje ... " Prezydent naszego miasta dzieli, to co ma do dyspozycji. Wiadomo przecież, że z pustego to i Salomon nie naleje. Prezydent Warszawy nie ma żadnych możliwości wpływania na europejską koniunkturę i negatywne zjawiska w gospodarce niektórych krajów strefy euro, a tym samym na zewnętrzne uwarunkowania mające istotny wpływ na sytuację ekonomiczną Polski, a w tym Warszawy. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby Prezydent inicjował, inspirował i promował działalność gospodarczą na terenie stolicy.

Tymczasem, cały ten zakres ewentualnej działalności Prezydenta owiany jest mgłą tajemnicy. Śledzę dosyć uważnie działania Ratusza, ale nie zauważyłem żadnej inicjatywy z tego zakresu. Owszem, pamiętam awanturę związaną z likwidacją parku technologicznego "w organizacji", który według zapisu w strategii rozwoju Warszawy (2005 r.), miał powstać na Łuku Siekierkowskim. Park technologiczny sam w sobie generuje tylko koszty, ale jeżeli podczas jego funkcjonowania pojawi się obiecująca technologia - pojawiają się też wielkie szanse na krociowe zyski. Z parkiem technologicznym, to trochę tak, jak z kupnem losu na loterię. Mała jest szansa na wygraną, ale jeżeli losu się nie kupi - nie ma żadnych szans. Patrząc na nadzwyczaj trudną sytuację ekonomiczną Warszawy uważam, iż zamiast poświęcać gross czasu na "kreatywną księgowość", władze naszego miasta powinny w sposób rzeczywisty i poważny potraktować gospodarkę, przedsiębiorczość, innowacyjność, naukę współpracującą z przemysłem i wykreować stolicę Rzeczypospolitej na liczący się w świecie ośrodek gospodarczy, szczególnie w zakresie najnowszych technologii.

**Lech Królikowski**
**Autor jest przewodniczącym Rady dzielnicy Ursynów m.st Warszawy, członkiem stowarzyszenia Nasz Ursynów**

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza

Klub Ambasadora

VISTULA

# Wolny Uniwersytet Ursynowa

Wykład w ramach cyklu

## Wszechnica Dyplomatyczna

wygłosi:

**dr Janusz KACZURBA**

# GOSPODARCZE PROBLEMY EUROPY I ŚWIATA

**dr Janusz KACZURBA**
Negocjator z ramienia Rzeczypospolitej Polskiej z Unią Europejską, członek zespołu doradców ekonomicznych Prezydenta RP, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, podsekretarz stanu w MSZ, ambasador RP przy WTO.

Wykład odbędzie się **29 marca 2014 r.** (sobota) o **godz. 11.00**
w sali konferencyjnej Ratusza Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy
Al. KEN 61 (stacja metra Imielin)

**Kolejny wykład:**
12 kwietnia - "ROSYJSKIE SĄSIEDZTWO" Andrzej Załucki - ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Federacji Rosyjskiej i Republice Czeskiej

**Informacje:** Wydział Kultury dla Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, tel. 22 54 57 245, mail: kultura@ursynow.pl

WWW.URSYNOW.PL

warszawa.ursynow

# IKEA Janki przekazała ponad 400 kolorowych jasków

***Ponad 400 kolorowych poszewek na poduszki trafiło do małych pacjentów z Oddziałów Onkologii, Neurologii, Ginekologii oraz Chirurgii Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. To właśnie z myślą o nich kilkadziesiąt osób szyło kolorowe jaśki podczas akcji „Uszyj Jasia" w IKEA Janki, które zamieniły szpitalne pokoje w bajkową krainę.***

Przekazanie poszewek na poduszki odbyło się 20 marca o godz. 10.00 w Instytucie Matki i Dziecka przy ul. Kasprzaka 17a. 400 metrów tkanin, 500 szpilek, 20 par nożyczek oraz 30 szpulek nici wykorzystano do uszycia ponad 400 poszewek na poduszki podczas akcji „Uszyj Jasia" w IKEA Janki. Kolorowe jaśki pozwolą przenieść się dzieciom do bajkowej krainy i ułatwią maluchom pobyt w Instytucie Matki i Dziecka, gdzie każdego roku trafia ponad 13 tysięcy chorych dzieci.

– Instytut Matki i Dziecka to niezwykła placówka, w której lekarze nieprzerwanie walczą o życie i zdrowie dzieci. To właśnie dlatego postanowiliśmy wszystkie kolorowe poszewki przekazać małym pacjentom tego szpitala – mówi Karol Barcal z IKEA Janki.

– Jestem szczęśliwa, że tak dużo osób włączyło się w akcję „Uszyj Jasia". Dzięki zaangażowaniu pracowników IKEA Janki i pomocy tak wielu osób udało nam się uszyć kilkaset poszewek dla pacjentów Instytutu Matki i Dziecka – mówi pomysłodawczyni, Natalia Bielawska.

Pomysłodawczynią akcji „Uszyj Jasia" jest Natalia Bielawska, mama 3-letniego Bruna i autorka bloga Ekoubranka. Akcja powstała spontanicznie, kiedy podczas pobytu z synkiem w jednym z krakowskich szpitali Pani Natalia zauważyła, że brakuje poszewek. Kilka dni później poprosiła znajome blogerki o pomoc w uszyciu kolorowych poduszek. Efekty akcji oraz radość dzieci przerosły najśmielsze oczekiwania i dlatego Pani Natalia postanowiła rozszerzyć działania także na inne miasta. W ciągu roku, dzięki pomysłodawczyni akcji oraz zaangażowaniu innych osób, ponad 4000 poszewek trafiło do szpitali, domów dziecka i hospicjów w całej Polsce.

**ŁK**

# 30 tysięcy fanów na Facebooku

***Lotnisko Chopina bije kolejne rekordy w mediach społecznościowych. Profil lotniska na Facebooku właśnie przekroczył liczbę 30 tys. fanów. Do tysiąca zbliża się liczba osób śledzących aktywność portu w serwisie Instagram.***

Lotnisko Chopina należy do liderów polskiego Facebooka w zakresie aktywizowania wspólnoty swoich fanów. Według statystyk aplikacji Sotrender blisko 15 procent osób śledzących profil lotniska w ciągu ostatnich 30 dni pozostawało z nim w stałej interakcji – uczestniczyło w toczących się dyskusjach, wrzucało własne zdjęcia i informacje, lub polecało wpisy innym użytkownikom. W kategorii „Podróże" fanpage Lotniska Chopina zajmuje drugie miejsce pod względem częstotliwości interakcji i ustępuje pod tym względem jedynie profilowi Martyny Wojciechowskiej.

– To dowód, że nasz profil żyje i jest atrakcyjny dla odbiorców. O to właśnie nam chodziło – cieszy się Radosław Żuk, dyrektor Biura Public Relations Lotniska Chopina.

Podstawą zawartości profilu są aktualne informacje z życia lotniska oraz ciekawostki i informacje ogólnie związane z lataniem. Największym zainteresowaniem fanów cieszą się galerie zdjęć z życia lotniska, codzienna poranna prognoza pogody oraz comiesięczny kalendarz na pulpit.

Lotnisko Chopina jest również aktywne w serwisie Instagram, w którym publikowane są unikalne zdjęcia z życia portu. Profil www.instagram.com/chopinairport śledzi już blisko 1 tys. osób – pod tym względem Lotnisko Chopina zalicza się do pierwszej dziesiątki lotnisk na świecie (7. miejsce).

Na światowym poziomie prowadzone jest także konto lotniska na Twitterze, które śledzi ponad 33 tys. osób (10. miejsce wśród lotnisk). Ponadto lotnisko ma swoje profile również w innych platformach social-mediowych: You Tube, Google+, Foursuqare, Pinterest, Soundcloud.

– Szybka i bezpośrednia komunikacja pomaga zdobywać wierną grupę odbiorców, wśród których jest wielu znanych dziennikarzy, polityków czy sportowców, m.in. Jarosław Kuźniar, Eryk Mistewicz, Tomasz Raczek, Paweł Graś, Justyna Kowalczyk mówi Radosław Żuk. – Wokół naszych profili powstała aktywna społeczność, z którą utrzymujemy ciepłe i bliskie kontakty. To nasi ambasadorzy, którzy promują markę Lotniska Chopina na całym świecie.

**yby**

# Fundacja Arkona

Rozpoczęła działalność Fundacja Arkona im. Jarosława Zielińskiego, powołana przez Helenę i Eugeniusza Zielińskich, Rodziców zmarłego dwa lata temu ursynowskiego poety. Celem Fundacji jest wspieranie i popularyzowanie przedsięwzięć literackich, głównie z dziedziny poezji oraz świadczenie pomocy w rozwijaniu talentów szczególnie uzdolnionych artystycznie dzieci i młodzieży.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Fundacji pod przewodnictwem prof. Grażyny Ulickiej, odbyło się w poniedziałek 24 marca. Prezesem Zarządu Fundacji został redaktor Stanisław Grabowski, wydawca i autor wielu książek. Powołano Kapitułę Nagrody Literackiej im. Jarosława Zielińskiego Złota Róża, która będzie przyznawana corocznie w konkursie na najciekawszy zbiór poezji. Ustalono także zasady przyznawania stypendiów pieniężnych dla literacko uzdolnionej młodzieży oraz nagród dla debiutujących poetów.

We wtorek, 1 kwietnia, z okazji XIV Światowego Dnia Poezji UNESCO w Sali Zielonej Domu Polonii (ul. Krakowskie Przedmieście 64) o godz. 18 odbędzie się Międzynarodowy Wieczór Poezji, zorganizowany przez Fundację wspólnie z redakcją miesięcznika Poezja Dzisiaj. W programie: chwila wspomnień i recytacje wierszy Jarosława Zielińskiego.

**Wojciech Dąbrowski**

# Miejsca parkingowe przy Belgradzkiej

***Jest szansa, że niebawem znaki zakazu zatrzymywania się wzdłuż ul. Belgradzkiej zostaną w końcu usunięte.***

Na ostatnim wspólnym posiedzeniu Komisji Architektury, Budownictwa, Strategii Rozwoju i Ekologii i Komisji Gospodarki Komunalnej, Inwestycji i Transportu, które odbyło się 19 marca, przedstawiciele Zarządu Transportu Miejskiego poinformowali, że do końca marca znaki te mają zostać zniesione na odcinku do Al. Komisji Edukacji Narodowej do ul. Rosoła.

Mieszkańcy tej okolicy od lat skarżyli się na to, że nie mogą zgodnie z prawem parkować swoich samochodów na ulicy Belgradzkiej. Znaki zakazu zostały zainstalowane na wniosek Straży Miejskiej. Mieszkańcy apelowali o zmianę tego stanu rzeczy, jednak – niestety - wszystkie dotychczasowe propozycje były blokowane przez Inżyniera Ruchu z Biura Drogownictwa m.st. Warszawy. Zawsze tłumaczono się względami bezpieczeństwa. Od lat zabiegałem o likwidację tych znaków oraz wydzielenie po dwóch stronach ulicy pasów na miejsca postojowe. W tej kwestii złożyłem kilka interpelacji, dwa razy spotykaliśmy się na komisjach. W związku z tym, że do tej pory nie rozwiązano tego absurdalnego problemu zwołaliśmy kolejne posiedzenie. Dodatkowo, pamiętajmy, że inwestycja Arche (przy zbiegu ul. Rosoła i Belgradzkiej) zabrała mieszkańcom ponad 100 miejsc parkingowych – powiedział Piotr Skubiszewski, radny Naszego Ursynowa, przewodniczący Komisji Architektury.

W posiedzeniu komisji wzięli udział mieszkańcy, którzy nie kryli rozczarowania z faktu, iż ta sprawa do tej pory nie została rozwiązana przez ZDM. Podkreślali, że jeden pas ruchu na tej ulicy jest wystarczający, a drugi i tak zawsze był zablokowany, bo parkowały tam samochody, co niestety skutkowało mandatami od Straży Miejskiej. Te znaki to absurd. Nie trzeba stawiać znaków po to, aby od ludzi egzekwować parkowanie zgodnie z prawem w odpowiedniej odległości od skrzyżowania. To po prostu wynika z prawa, a prawo powinno być przestrzegane – mówił w emocjonalny sposób mieszkaniec ul. Lokajskiego, Władysław Mardas, który także od lat walczy o ww. zniesienie zakazów.

Oprócz miejsc postojowych przy ul. Belgradzkiej zastanawiano się również, gdzie można by zabezpieczyć dodatkowe miejsca parkingowe w tym rejonie. Padały pomysły, aby powiększyć m.in. parking przy ul. Rosoła, choćby poprzez ułożenie eko płyt. Obecny na spotkaniu zastępca burmistrza ds. inwestycyjnych, Lech Skowron, poinformował, że zarząd dzielnicy spotkał się wcześniej w tej kwestii z ZDM i obecnie trwają analizy, gdzie i w jaki sposób można stworzyć dodatkowe miejsca. Mieszkańcy mieli spore pretensje do spółdzielni mieszkaniowej Przy Metrze, gdyż ich zdaniem spółdzielnia nie podjęła odpowiednich działań, aby zawczasu rozwiązać problemy w związku z nowopowstającą inwestycją Arche.

Posiedzenie komisji zakończyło się wystąpieniem informacyjnym firmy Arche, która zaprezentowała sposób realizacji inwestycji „Belgradzka". Oprócz problemów parkingowych, mieszkańcy wnioskowali o pozostawienie dotychczasowego chodnika przy klinice weterynaryjnej. Przedstawiciel firmy poinformował, że znany mu jest ten problem i że niedogodność ta będzie tymczasowa, gdyż w miejscu chodnika doprowadzane będą media. Jeżeli będzie możliwe, aby wykonać obok tymczasowy chodnik, to zostanie to zrobione, ale najpierw trzeba to przeanalizować pod względem bezpieczeństwa.

W spotkaniu wzięli udział także przedstawiciele Urzędu Dzielnicy Ursynów, Biura Drogownictwa i Komunikacji m.st. Warszawy, Straży Miejskiej i SM „Przy Metrze" oraz firmy Arche.

**Marek Kozłowski**

# Mrożek na 30-lecie Domu Sztuki

***W natłoku różnych wydarzeń, zupełnie niezauważony minął jubileusz 30-lecia Domu Sztuki.***

Może to i dobrze, że nie było tym razem oficjalnej fety, okazjonalnych mów, kurtuazyjnych gestów i fajerwerków. Ważniejsza jest codzienna działalność i bogata oferta programowa, a ta jest imponująca. Spektakle teatralne, nowości filmowe i przeglądy filmów dokumentalnych, spotkania Stanisława Janickiego w Starym kinie, cykl satyrycznyz gośćmi Marka Majewskiego, wernisaże, edukacja najmłodszych i teatr dla dzieci, to tylko niektóre przedsięwzięcia zasługujące na uznanie. Obserwuję te poczynania od pierwszego dnia istnienia Domu Sztuki (a jakże, byłem na jego otwarciu!), w wielu z nich przez wszystkie lata czynnie uczestniczyłem, toteż mam pełne prawo dokonać własnej oceny. Dorobek Domu Sztuki, a zwłaszcza przegląd wydarzeń artystycznych w ostatnim okresie, każe mi się z szacunkiem odnieść do dokonań dyrektora Andrzeja Bukowieckiego i skłania do złożenia na jego ręce, serdecznych podziękowań, gratulacji i jubileuszowych życzeń.

Jedno z ostatnich wydarzeń chciałbym wyróżnić szczególnie. To spektakl Emigrantów Sławomira Mrożka, zaprezentowany przez krakowskich aktorów średniego pokolenia, Wojciecha Skibińskiego i Macieja Jackowskiego, znakomicie wpisujący się w tradycję Teatru Za Dalekiego, utworzonego przez Zbigniewa Zapasiewicza. Spektakl miał miejsce dwa tygodnie temu, ale ten tekst nie uległ przedawnieniu, chciałem zresztą, aby ukazał się dzisiaj, z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru.

Po pierwsze sama sztuka. Genialny tekst Mrożka, napisany 40 lat temu, wydaje się ponadczasowy, poraża swoją aktualnością, brzmi, jakby został napisany wczoraj. To znakomity wybór, aby uczcić nim jubileusz i przypomnieć go właśnie teraz.

Po drugie wykonanie. Obaj aktorzy, tworzący swoje projekty pod własnym szyldem, absolwenci krakowskiej PWST, Wojciech Skibiński (tytułowa rola króla Edwarda II w spektaklu dyplomowym, rocznik 1986), i Maciej Jackowski (Spodek ze Snu Nocy Letniej, rocznik 1989), stanęli na wysokości zadania i sprostali niełatwemu zadaniu.

Oczywiście, mógłbym się do tego i owego przyczepić (czasem nadmierna egzaltacja, pewne przerysowania, niedoskonałość dykcji), ale chylę czoła przed zaprezentowanym warsztatem, równo przez Macieja Jackowskiego (jako XX, prostego robotnika, który wyjechał wyłącznie dla zarobku), jak i Wojciecha Skibińskiego (jako AA, wyobcowanego intelektualistę, emigranta z powodów politycznych). Tak się składa, że tego ostatniego widziałem w ubiegłym tygodniu w Teatrze Słowackiego w Krakowie w premierowym spektaklu broadwayowskiej farsy "Arszenik i stare koronki" i zdecydowanie wolę go w "Emigrantach".

Aktorzy prezentowali sztukę w Chicago i zbierali tam zasłużone brawa. Podobali się także wymagającej ursynowskiej publiczności.

**Wojciech Dąbrowski**

# Czy jesteśmy skazani na dziury?

***Hałdy śniegu zniknęły z ulic. Miejmy nadzieję, że bezpowrotnie w tym roku. Niestety, tym dokładniej widać teraz jak wyglądają warszawskie ulice i chodniki.***

Przyzwyczailiśmy się do widoku pokrzywionych trotuarów, urywających się w nagle ścieżek rowerowych, czy dziurawych, przypominających obraz po bombardowaniu jezdni.

Kończące się ślepo ścieżki rowerowe to zmora dla rowerzystów, ale nie tylko, bo z braku ścieżki rowerzyści są zmuszeni do wjeżdżania na chodniki i jezdnie, gdzie utrudniają życie innym użytkownikom. Wystarczy przejechać się po stolicy rowerem z jednego krańca miasta na drugi, by przekonać się, że ta forma komunikacji nie jest priorytetowa w projektach urbanistycznych (jeśli te w ogóle ją uwzględniają), żeby nie powiedzieć, że traktowana jest po macoszemu. Poczynając od niepraktycznych nawierzchni z kostki powodujących wibracje i wykrzywiających się coraz bardziej z każdym rokiem do złej organizacji ruchu. Np. rowerzysta zmuszony jest do częstego przejeżdżania z jednej strony pasa dla pieszych, na drugą. Warto by skorelować trasy dla rowerów, których zresztą jest w Warszawie za mało z potrzebami innych użytkowników ruchu drogowego. Najlepiej byłoby je uniezależnić od siebie. Często dochodzi do kolizji, kiedy rowerzysta mający zielone światło wjeżdża na skrzyżowanie, gdzie kierujący pojazdem skręcającym w prawo wymuszają pierwszeństwo, wjeżdżając bezceremonialnie nie bacząc przy tym ani na pieszych na przejściu, ani na rowerzystów. Przykładem może być skrzyżowanie Nałęczowskiej i ul. Sobieskiego, gdzie dochodziło już do wypadków z udziałem rowerzystów. Prawdziwą zmorą jest też brak podjazdów na chodniki itp. zarówno dla rowerzystów, osób niepełnosprawnych, a także prowadzących wózek z dzieckiem. Słyszymy wiele o „przyjaznym mieście" w praktyce nasze miasto ma swe ciemne strony. Dziwić może, że nawet przed często odwiedzanymi placówkami pocztowymi, przychodniami, lecznicami (nawet prywatnymi) brak miejsc na zaparkowanie rowerów.

Co ciekawe ktoś, kto chciałby zgłębić przyczynę powyższych niedogodności natknie się na istny gąszcz przepisów niekompetencji i prób zrzucania odpowiedzialności na innych począwszy od Zarządu Dróg Miejskich na urzędnikach dzielnic kończąc. Czasem tłumaczenie zaczyna się od przysłowiowego braku pieniędzy. Czym jednak wyjaśnić fakt, że nawet bogate dzielnice, jak Wilanów czy Mokotów też nie wykazują żadnej inwencji jeśli chodzi o poprawę jakości dróg. Ilekroć wracam z małych, ale zadbanych miast i miasteczek rozrzuconych po kraju, z żalem odnotowuję fakt, że w Warszawie nie widać ręki gospodarza. Najczęstszą odpowiedzią jest – „to nie w naszej gestii. To należy do ZDM. To jest w gestii dzielnicy".

Wy dawać by się mogło, że nic na to nie można poradzić. Być może… Jednak co jakiś czas mamy w rękach kartki wyborcze. Warto przy tej okazji pamiętać, że od nas też może coś zależeć.

**Tekst i fot. Mirosław Miroński**

# Piknik „Emila" pod Kopą Cwila

***Pasjonaci nietuzinkowej edukacji, założyciele nowo powstałej Szkoły Podstawowej „Emil", zorganizowali w sobotę 22 marca u stóp Kopy Cwila wiosenny piknik kulturalno-edukacyjny.***

Pogoda sprzyjała organizatorom i spacerowiczom i wiele osób, zarówno małych, jak i dużych, włączyło się do wspólnej zabawy. A atrakcji było w bród! Dzieci miały możliwość rozwijać swoje zdolności poznawcze: eksperymentować, odkrywać dotykać, smakować, tworzyć i rozbudzać zmysły.

Z mapą w dłoni, podążając za zawartymi na niej wskazówkami oraz korzystając ze swej wyobraźni i spostrzegawczości, dzieci zmierzały do celu, rozwiązując zagadkę. Dotknęły tajników chemii odkry[RTF bookmark start: _GoBack] [RTF bookmark end: _GoBack]wając podstawy roztworów kwasowych – malowały farbami zrobionymi z soku z czerwonej kapusty i zmieniały kolory przy pomocy różnych odczynników. Jednak nie tylko wzrok pozwala poznawać świat! Dzieci przekonały się o tym przy stoisku Zgaduj zgadula. Za pomocą zmysłu dotyku rozpoznawały warzywa i owoce, które kryły się w lochach magicznego zamku. Tak wielką koncentrację i skupienie nieczęsto można zobaczyć na twarzy malucha! Przy sąsiednim stanowisku, bawiąc się piramidą żywienia, miały okazję dowiedzieć się więcej o wyższości marchewki i szparagów nad cukierkami i hamburgerem.

By jeszcze bardziej rozbudzić ciekawość najmłodszych uruchomiono magiczny telefon, który mali odkrywcy sami mogli skonstruować przy pomocy kubków po jogurcie i sznurka, aby potem móc posłuchać, jak po nim niesie się dźwięk na dość dużą odległość. Dzięki tej prostej zabawie zobaczyły, jak na co dzień wykorzystujemy procesy fizyczne. Podczas zabaw z językiem angielskim, kolorując obrazki, dzieci nauczyły się między innymi nazw kolorów oraz mierzyły z eksperymentami chemicznymi słuchając poleceń w tym właśnie języku! To nie lada wyzwanie! Najmłodsi mieli także okazję uczestniczyć w prawdziwej Bitwie Wikingów, która wymagała dużej sprawności, a zabawa ta, jak również tworzenie przepięknych wikińskich krajek z wełny, przybliżyła im w pigułce te aspekty nordyckiej kultury.

W tym czasie rodzice, analizując komiksy z książek Faber i Mazlish „Jak mówić, żeby dzieci się uczyły w domu i w szkole" które ukazały się nakładem Wydawnictwa Media Rodzina, mieli okazję bliżej poznać język empatycznej komunikacji, opartej na wzajemnym szacunku. Dowiedzieli się z nich między innymi jak można uniknąć szufladkowania dzieci (np. „leniuch", „bałaganiarz" itp.) oraz jak pomóc dziecku zmienić niepochlebne zdanie o sobie samym. Imprezę uwieńczył piękny i bogaty w emocje Taniec z ogniem.

W taki właśnie sposób – poprzez zabawę i doświadczenia oraz z dużą dawką dobrego humoru – Szkoła Podstawowa „Emil" już od 1 września 2014 r. będzie pokazywać dzieciom świat i wszystkich małych poszukiwaczy i odkrywców serdecznie zaprasza!

**AR**

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

# Europejski samochód roku 2014

***Mniej więcej przed rokiem pisałem na ten sam temat. Wówczas nieco bardziej ogólnie, przytaczałem informacje dotyczące zasad konkursu Car of the Year. W roku 2013, o prym w konkursie walczył m.in. Peugeot 208, jednak wtedy francuska marka musiała obejść się smakiem. Tym razem stało się to, co nie udało się 208-ce. Nowa 308-ka zdobyła zaszczytny, europejski tytuł!***

Tegorocznego zwycięzcę, identycznie, jak co roku, poznaliśmy pierwszego dnia motoryzacyjnej wystawy w Genewie. Gruntownie zmodernizowany, właściwie zbudowany od nowa, Peugeot 308, zadebiutował na rynku przed kilkoma miesiącami. Zarówno wnętrze jak i karoseria samochodu prezentują się obecnie zupełnie inaczej, tak, że trudno znaleźć jakiekolwiek nawiązania do poprzednika. Jednym podoba się obecnie znacznie bardziej, inni woleli pierwowzór. Ja osobiście mam więcej wątpliwości, niż w chwili prezentacji pierwszej wersji 308-ki, ale z pewnością nie mogę odmówić projektowi odwagi i próby zmiany wszystkiego, za co krytykowany był poprzednik.

Do głównych nowinek, które miały zachwycić jurorów konkursu, jak i oczywiście klientów, Peugeot zalicza nowatorską, wykonaną z niezwykłą starannością, deskę rozdzielczą, której nadano nawet imię: I-Cockpit. Miał to być wyróżnik nowej 308-ki, nawiązujący częściowo do rozwiązań, poznanych w modelu 208. Czytając po raz pierwszy materiały reklamowe nowego modelu 308, już wówczas zastanawiałem się, czy w dzisiejszych czasach, rzecz, która ma odnieść sukces rynkowy, musi mieć w nazwie przedrostek „I-„ – chyba takie mamy czasy...

Moim zdaniem o dużej wadze tegorocznego sukcesu Peugeot'a, świadczyć może choćby przewaga punktowa nad rywalami oraz same nazwy modeli, jakie zdołał on wyprzedzić. W tym roku, do startu w konkursie, uprawnionych było w sumie 30 modeli z całego świata, oferowanych w Europie, a pierwsze miejsce „wycenione" zostało na 307 punktów. Drugie, niezwykle nowoczesne i wyrafinowane stylistycznie, elektryczne BMW i3, zdobyło „jedynie" 223 punkty, zaś trzecia, nie mniej ciekawa i już bardzo utytułowana w światku miłośników ekskluzywnych pojazdów elektrycznych, Tesla S, zdobyła 216 punktów. Kolejne miejsce zajęli w kolejności: Citroen C4 Picasso (182 punkty), Mazda 3 (180 punktów), Skoda Octavia (172 punkty) i Mercedes Klasy S (170 punktów). Peugeot nie po raz pierwszy triumfował w konkursie Car of the Year w Europie. Poprzednio udało się to już modelom 307 (2002), 405 (1988) oraz Peugeot 504 (1969).

Nowy 308, produkowany jest w legendarnych zakładach Peugeot w miejscowości Sochaux i jak przystało na dzisiejsze nowości, jest sporo lżejszy od swojego poprzednika i nafaszerowany dużą ilością najnowocześniejszej techniki, na pokładzie oraz pod maską. Konstruktorom tego modelu nie obce były również najnowsze osiągnięcia z dziedziny ekologii, w których to akurat marka Peugeot czuje się całkiem pewnie.

W najbliższych dniach, do gamy nowej 308-ki, dołączy model SW, stylowe, przestronne i sportowe kombi. Znane są już jego oficjalne zdjęcia i muszę przyznać, że w tej wydłużonej wersji, nowa 308-ka podoba mi się jeszcze bardziej. Jak wspomniałem wcześniej, nie jestem bezkrytycznym miłośnikiem nowej 308-ki, w szczególności mam wątpliwości, co do projektu wnętrza, z zegarami, na które patrzymy powyżej wieńca kierownicy i wskazówką obrotomierza poruszającą się w kierunku przeciwnym, niż to ma miejsce zazwyczaj. Nie jestem też wciąż przekonany do ergonomii obsługi niemal wszystkich pokładowych urządzeń, z poziomu ekranu dotykowego. W tym ostatnim rozwiązaniu, Peugeot posunął się chyba nawet dalej, niż większość „postępowych" konkurentów. Może potrzebuję więcej czasu, aby się do tego przyzwyczaić, albo należę do grona kierowców – tradycjonalistów. Niemniej jednak zaznaczyć należy obiektywnie, że od chwili wylansowania nowej wersji przyjęto już ponad 55 tys. zamówień na ten model. To bardzo przyzwoity wynik.

Z dziennikarskiego obowiązku, przypomnę, że w pięciu ostatnich edycjach europejskiego konkursu C.O.T.Y., zwyciężały następujące modele: Volkswagen Golf VII (2013), Opel Ampera (2012), Nissan LEAF (2011), Volkswagen Polo (2010) oraz Opel Insignia (2009).

**MOTOWOJ**
**moto@passa.waw.pl**

# System, dzięki któremu działamy

Na Lotnisku Chopina ruszył nowy FIS, czyli system informacji lotniskowej. Dzięki niemu łatwiej nam zarządzać informacjami dotyczącymi operacji lotniczych i funkcjonowania portu lotniczego. Możemy także ciekawiej prezentować informacje ważne dla pasażerów.

Nowoczesny cywilny port lotniczy to ogromnie skomplikowany organizm, na którym równocześnie dzieje się bardzo wiele procesów obejmujących różne fazy obsługi samolotów, obsługę pasażerów i bagażu, a także utrzymanie całej infrastruktury i systemów technicznych. Nie byłoby możliwe ogarnięcie tego wszystkiego bez pomocy systemu informatycznego, który zbiera i przetwarza dane dotyczące wszystkich aspektów funkcjonowania lotniska. Takim systemem jest właśnie FIS (Flight Information System), po polsku nazywany Systemem Informacji Lotniskowej.

Systemy tego typu stosowane są obecnie na wszystkich pasażerskich lotniskach na całym świecie. Ich ogólna konstrukcja jest podobna jednak specyfika każdego lotniska wymaga tak szczegółowego dostosowania konkretnych rozwiązań do lokalnych warunków, że trudno znaleźć dwa bliźniacze systemy.

Pierwsza wersja FIS na Lotnisku Chopina została wdrożona na przełomie 1999 i 2000 roku. Jak na ówczesne standardy był to system niezwykle nowatorski, który umożliwiał rozbudowę systemu o nowe źródła danych i nowe funkcjonalności wraz ze wzrostem liczby obsługiwanych pasażerów i operacji lotniczych. Z czasem technologie poszły naprzód a nasz FIS – jak każdy system informatyczny – zestarzał się i przestał nam wystarczać.

Różne moduły systemu FIS są podstawowym narzędziem w pracy wszystkich służb operacyjnych na lotnisku zaangażowanych bezpośrednio w obsługę samolotów oraz pasażerów i bagażu. Dostęp do końcówek FIS mają pracownicy zarządzający zasobami lotniska, który przydzielają np. stanowiska check-in poszczególnym liniom lotniczym, albo decydują o przydziale statkom powietrznym konkretnych stanowisk postojowych. Do systemu podpięci są również przedstawiciele linii lotniczych i pracownicy firm obsługi naziemnej oraz kontrolerzy Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Sytuacja na lotnisku przedstawiana jest graficznie. Ktoś niewtajemniczony może odnieść wrażenie, że pracownicy służb operacyjnych na lotnisku grają w jakąś zaawansowaną komputerową grę strategiczną. Jednak nie jest to gra, a rzeczywistość. Graficzny interfejs umożliwia błyskawiczne odnalezienie każdego statku powietrznego na płycie i odczytanie jego statusu – czy tylko parkuje, czy właśnie przyleciał, czy może jest przygotowywany do odlotu. Wszystkie dane są gromadzone i archiwizowane. Dzięki temu można odtworzyć sytuację z przeszłości, a także

Nowy, lepszy model FIS ma wiele udogodnień, których brakowało w starym systemie. Jedną z podstawowych różnic jest moduł A-CDM umożliwiający bezpośrednią wymianę danych pomiędzy wszystkimi firmami i instytucjami biorącymi udział w procesie obsługi samolotu na lotnisku. Wymiana informacji odbywa się teraz w czasie rzeczywistym, co wcześniej było niemożliwe i powodowało utrudnienia w koordynacji pracy służb. Np. zimą ogromnym wyzwaniem było zarządzanie kolejką samolotów do odladzania. Po zmianie – problem zniknął.

Bardzo istotną częścią systemu FIS jest system informacji wizualnej FIDS (Flight Information Display System) odpowiadający za wyświetlanie informacji dla pasażerów na wszystkich tablicach lotów, wyświetlaczach nad stanowiskami check-in czy na ekranach nad bramkami wyjściowymi z terminala, połączony także ze stroną internetową lotniska. Nowa wersja FIDS pozwala na wyświetlanie już nie tylko numeru rejsu z nazwą miasta, ale również wielu dodatkowych informacji – np. aktualnych warunków pogodowych czy lokalnego czasu w docelowej destynacji. Wkrótce będziemy mogli wykorzystywać wszystkie nośniki FIDS do wyświetlania dodatkowych plansz z informacjami dla pasażerów, filmów instruktażowych a także reklam.

Wdrożenie takiego skomplikowanego systemu było niezwykle trudnym i skomplikowanym przedsięwzięciem, w które zaangażowani byli na równi pracownicy Służby Informatyki i Telekomunikacji, jak i Biura Operacyjnego. Główna trudność polegała na uruchomieniu jednego z najistotniejszych systemów dla pracy portu lotniczego przy zapewnieniu stałej ciągłości jego pracy. Szczęśliwie wszystko poszło gładko i bez problemów.

**Przemysław Przybylski**

# Miasteczko rowerowe

**Szanowni mieszkańcy,**

W dniu 26 lutego Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Rady Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy na mój wniosek podjęła uchwałę, skierowaną do Zarządu Dzielnicy o rozważenie możliwości znalezienia dla lokalizacji i budowy ursynowskiego miasteczka ruchu drogowego na terenie naszej dzielnicy (np. przy szkole podstawowej).

Zgodnie z przedmiotowym wnioskiem na terenie przyszkolnym zostałoby utworzone ogólnodostępne miasteczko ruchu drogowego, w którym będą organizowane zajęcia z dziećmi i młodzieżą w zakresie przepisów ruchu drogowego, egzaminy na kartę rowerową oraz organizowane corocznie turnieje bezpieczeństwa ruchu drogowego – ćwiczenia sprawnościowe dla uczestników rozgrywek np. szkół podstawowych.

Miasteczko rowerowe to miniatura elementów drogowych z ulicami, skrzyżowaniami, rondem oraz znakami. Wszystko po to, by wiernie odwzorować rzeczywiste warunki ruchu drogowego. Dzięki zabawie w miasteczku, dzieci i młodzież w łatwy i bezpieczny sposób poznają podstawy bezpiecznego zachowania się na drodze.

Ursynów posiada dobrze rozwiniętą sieć tras rowerowych, lecz nie ma miejsca do profesjonalnego szkolenia i zdawania egzaminów na wymaganą kartę rowerową. Dyrektorzy szkół, którzy jako organ zobowiązani są do wydawania kart rowerowych, zyskaliby miejsce do profesjonalnego szkolenia dzieci i młodzieży pod okiem doświadczonych fachowców.

Miasteczko ruchu drogowego byłoby wykorzystywane zarówno przez małe dzieci, jak i młodzież. Młodsze dzieci z przedszkoli będą mogły uczyć się bezpiecznego poruszania w charakterze pieszych np. prawidłowego przekraczania jezdni. Rodzice mogliby wraz z dziećmi uczyć je bezpiecznej jazdy. Byłoby to też miejsce spędzania wspólnego czasu wolnego rodziców z dziećmi. Młodzież szkolna będzie mogła od strony praktycznej ćwiczyć znajomość przepisów podczas kursów na kartę rowerową. Miasteczko służyłoby jako miejsce imprez edukacyjnych związanych z bezpieczeństwem rowerzysty w ruchu drogowym (np. miejsce szkoleń młodzieży przez policję).

Miasteczko ruchu drogowego to świetne miejsce do nauki. Młodzi ludzie poznają znaki drogowe i zdobędą umiejętności poruszania się po różnych skrzyżowaniach. Miasteczka takie ma jedną dużą przewagę nad prawdziwymi drogami – tutaj popełniony błąd można poprawić i skorygować niewłaściwe zachowanie. Na drodze mogłoby to skończyć się tragicznie. Dlatego też uważam za niezbędne znalezienie odpowiedniej lokalizacji i budowę takiego miasteczka na Ursynowie.

**Daniel Głowacz**
**Klub Radnych „Nasz Ursynów"**
**Wiceprzewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego**

# Piórem Derkacza

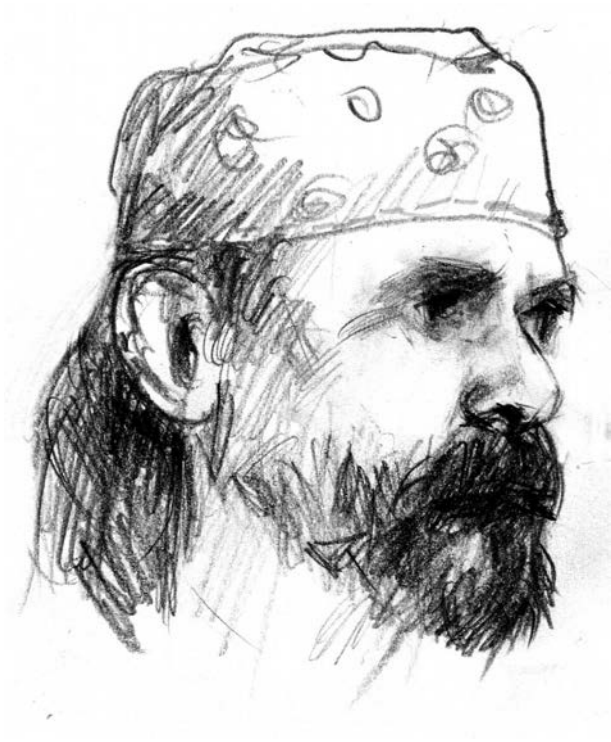

## Andrzej Kalina
### artysta grafik

Krymka to mała okrągła czapeczka bez daszka, uszyta z alpaki, kamlotu lub jedwabiu. Była ulubionym nakryciem głowy Tatarów krymskich. Była tak popularna, że nakrywała głowy wielu ludów Azji. W Grecji zmodyfikowano trochę krymkę, poprzez dodanie zwisającego pompona zwanego potocznie „kutasikiem". Rosjanom tak bardzo podobała się krymka, że dali jej nawet własna nazwę – tiubietiejka. Do Polski krymka trafiła w XVI wieku i na wielu głowach pozostała po dzień dzisiejszy.

**Jerzy Derkacz**

*Szyfry cyfry*

**Ryszard Kochan**

## Kto mówi „półtorej procenta"?

Z góry przepraszam podnoszeniem po raz kolejny tematu polszczyzny w tak zwanych mediach, ze szczególnym naciskiem na też tak zwane mainstreamowe. One to właśnie ledwo zająknęły się o sesji „Językowy przekaz medialny". Prócz zainteresowanych, czyli organizatorów, którymi były Polskie Radio, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN.

Oficjalny Cel tego zgromadzenia jest mniej istotny, ważniejsze są wypowiedzi i wnioski, bo nic tak nie przemawia do ludzi jak dosadny przykład, najlepiej negatywny. W tym przypadku podpisuję się całą klawiaturą pod ideą sesji.

Zacznę od stanowczego potępienia bezmyślnego kalkowania wyrazów i konstrukcji angielskich.

Jeśli ktoś nie rozumie dlaczego wszystkie poniższe pary są ze sobą zestawione, to ma dwa wyjścia. Albo wykrzesze w sobie odrobinę ambicji i sprawdzi w słowniku, albo jest totalnym głąbem, usiłującym imponować nie tylko nieznajomością języków obcych, ale nawet, o zgrozo, ojczystego, bo trzeba być nie lada palantem, by chełpić się niewiedzą.

A teraz wyliczanka:

„przeznaczony", a nie „dedykowany"; „na wyłączność", a nie „ekskluzywny"; „rozważania", a nie „dywagacje"; „półtora", a nie „półtorej"; „półtora procent", a nie „półtora procenta"; „rok dwa tysiące czternasty", a nie „rok dwutysięczny czternasty"; „liga hokejowa", a nie „hokej liga"; „wybrać prezydentem", a nie „wybrać na prezydenta"; „uznać najlepszym aktorem" zamiast „uznać za najlepszego aktora". Przykłady pochodzą od uczestników wspomnianej sesji – prof. Andrzeja Markowskiego i red. Małgorzaty Tułowieckiej.

Kolejne przykłady językowego niechlujstwa też nie pochodzą ode mnie i są namacalnym dowodem na słuszność przyjętych przeze mnie kryteriów segregacji ludzi, którzy w wiedzy i rozumie nie są równi. Nadpobudliwym zwolennikom ideologii wszelkich równości, wyjaśniam, że nie łamię Konstytucji, bo ona mówi o równości w prawach i powinnościach wobec Polski (Preambuła). Kolejne polskie rządy łamią Konstytucję, nie stwarzając warunków upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury (Art. 6). Łamią, ponieważ największe dobro kultury polskiej – nasz ojczysty język, bez którego nie byłoby nawet państwowości, zaśmiecany jest za przyzwoleniem wszelkich państwowych władz i instytucji.

***„Polskie rządy łamią Konstytucję, nie stwarzając warunków upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury"***

Za użycie w miejscu publicznym, istniejącego chyba we wszystkich językach słowiańskich (Linde), wulgaryzmu „kurwa" zostanę ukarany, ale zupełnie bezkarnie mogę wrzeszczeć: bitch, whore, fuck czy motherfucker... A co, jeśli krzyknę „kurva" po węgiersku? I bardzo proszę mnie nie przekonywać, że angielskie wulgaryzmy nie są w Polsce powszechnie znane. W niemal dowolnym amerykańskim filmie „fucków" słyszymy co niemiara, a niektórzy, pożal się Boże, tłumacze przekładają je na polskie „pieprzenie", bo „pierdolenie" przez usta, a raczej cenzurę pseudoobyczajowo-medialną nie przechodzi. Skoro o angielszczyźnie, to służę następną porcją „angielskiej polszczyzny" z komentarzy na Wykopie. Używajmy: „porażka" zamiast „fail"; „okazały" zamiast „epicki"; „nienawiść" zamiast „hejt" i „zawartość" a nie „kontent", „opiekun", a nie „superwajzor", „zakupy" a nie „szoping".

„President" to najczęściej „prezes", a nie „prezydent", ale co czynić kiedy rozumu nie staje? Językowe kalki nieuków, wołające o pomstę do nieba przerażają mnie najbardziej – „eventually" to „ostatecznie", a nie „ewentualnie, ewentualny"; „actually" to „rzeczywiście, faktycznie", a nie „aktualny, aktualnie"; „pathetic" to „żałosny", a nie „patetyczny".

Cytatem jednego z forumowiczów Wykopu – LouisCyphera – odpowiem tym, którym się wydaje, że najlepiej zawrzeć, zgodnie z ekonomią języka, wszystko w kalce jednego angielskiego słowa, zamiast zastosować nawet nieco bardziej rozwiniętą konstrukcję polską: „Dążenie do określenia wszystkiego przy pomocy jednego słowa to kolejny objaw amerykanizacji. W przypadku Amerykanów zamykanie znaczenia w jednym wyrazie ma swoje uzasadnienie, ponieważ znając ich głupotę, zanim dokończyliby pisać/wymawiać określenie wielowyrazowe, zapomnieliby co w ogóle mają na myśli. Nam taki pośpiech jest niepotrzebny, więc możemy sobie pozwolić na poprawne posługiwanie się językiem". Nic dodać nic ująć.

*RESET*

**Andrzej Celiński**

## Był milion miejsc pracy, dziś milczenie

Tusk znów strzelił sobie w kolano. Ktokolwiek mu podpowiedział ten Sejm z matkami naprawdę nieszczęśliwie biednych chorych dzieci, premier nie miał rozumu, by tam nie pójść. Nie obchodzi mnie, choć jego powinno, że poszedł, by przegrać politycznie i wizerunkowo. Na starcie kampanii, w której po raz pierwszy od ośmiu lat faworytem nie jest. Istotniejsze jest, że dopuścił do kolejnej demonstracji lekceważenia prawa, urzędu, procedur demokratycznych i zwykłej politycznej hucpy.

Po to jest, między innymi, państwo, by w sytuacji nieszczęścia jednostki – niezawinionego, losowego, na które jednostka nie ma żadnego wpływu – jednostka nie musiała stawiać czoła w pojedynkę. Taka jest właśnie sytuacja rodziców nieuleczalnie chorych dzieci, które wymagają całodobowej, nieprzerwanej w skali doby, tygodnia, roku i całego swojego życia opieki. Ktoś musi się tymi dziećmi non stop opiekować. Kto zrobi to lepiej, w każdym z możliwych sensów określenia „lepiej", niż pozostający pod jakaś merytoryczną kontrolą stosownej instytucji państwa, jeden z rodziców? Poświęcenie, ciągłość, doświadczenie, wiedza to argumenty oczywiste. Jasne, że państwo przez swoje agendy powinno taką rodzinę otoczyć merytoryczną opieką i jakąś formą, możliwie dyskretnej, empatycznej kontroli. Opieka sprawowana bezpośrednio przez członka rodziny jest też dla państwa tańsza niż ta sprawowana w ramach instytucji opiekuńczych. Postulat wynagrodzenia takich rodziców płacą minimalną nie wydaje się wygórowany. Jest sprawiedliwy, moralnie słuszny, budżetowo uzasadniony. Tyle się mówi o polityce rodzinnej!

Rzecz wymaga wielkiej staranności, a więc i trochę czasu, by po pierwsze – sprofesjonalizowana (etatowa) opieka w ramach rodziny zapewniała wymagany standard. Państwo musi zamknąć wszelkie możliwości wyłudzeń. Także te najtrudniejsze do wyobrażenia. Nie tu jest miejsce dla otwarcia bram wyobraźni, prawodawca jednak jest zobowiązany do bardzo szerokiej wyobraźni.

***„Opieka sprawowana przez członka rodziny jest dla państwa tańsza niż ta sprawowana w ramach instytucji opiekuńczych"***

Wstydem być powinno to, że dotychczas tego nie zrobiliśmy. Choć mnie to akurat nie dziwi. Polacy z kompletnie przeze mnie nie akceptowanym uporem realizują model społeczeństwa korporacyjnego, opartego na fundamencie prymitywnego neoliberalizmu, a nie model społeczeństwa solidarnościowego. Jest to też model społeczeństwa etatystycznego, a nie obywatelskiego. Państwo nie lubi oddawać swoich zadań, ściślej zaś – środków na ich wykonanie – obywatelom. Nawet jeśli samo jest bezradne. Tak jest z kwestiami opiekuńczymi. Lepsza eksmisja niż trafnie celowana pomoc mieszkaniowa. Sierociniec niż praca z rodziną. Dom Pomocy Społecznej niż bardziej domowa forma opieki nad niepełnosprawnymi.

Okupacja Sejmu nie jest jednak formułą, w której premier powinien uczestniczyć. W jakimkolwiek przypadku. A ten nie jest czysty. Przesłanie rodziców zostało przesłonięte grą Arkadiusza Mularczyka, posła uciekiniera z PiS, obecnie w Solidarnej Polsce, który zrobił sobie przy pomocy tych rodziców i ich naprawdę chorych i nieszczęśliwych dzieci wyborczo-kampanijne przedstawienie. Transmitowane na żywo. Obrzydliwe. To kwalifikacja czynu Mularczyka.

A jaka jest kwalifikacja zgody Tuska na udział w tym przedstawieniu? Premiera obowiązują inne standardy. Niezrównanie wyższe niż szeregowego posła. On, podobnie jak prezydent, po prostu nie może sobie pozwolić na legalizowanie swoim udziałem czegoś, co ma taki charakter. I pokazał się jak sierota. Głównie milczący. Albo, kiedy się już odezwał, ściemniający na temat budżetu, co za chwilę.

Wyjściem z tego, nie wiem czy w interesie Tuska ale na pewno w interesie państwa prawnego, a więc i obywateli, jest uznanie błędu zaniechania odpowiednich decyzji wobec postulatorów i błędu udziału w ich demonstracji. I powzięcie odpowiednich decyzji prawnych.

Idzie o kwotę nie przekraczającą 200 milionów rocznie. Jagna Marczułajtis, posłanka Platformy Obywatelskiej, zrobiła właśnie konferencję prasową propagującą zimową olimpiadę w Krakowie. Jak to w Polsce symulacja kosztów nie była dla niej interesująca. Marczułajtis jest wielka, bo ma wielką ideę. Co tam koszty? Skromnie skrojone i jak zwykle wstępne (doświadczenie uczy, że należy spodziewać się krotności) prognozy to 17 z górką miliardów. Gdyby takie pieniądze skapitalizować i żyć z odsetek, byłoby z tego rocznie przynajmniej trzykrotnie więcej niż te potrzebne 200 milionów. Ale to jest Platforma. Kastracja zboczeńców, ograniczenie kolejek na rozkaz, przedszkola za złotówkę, dwa wielkie stadiony przegrodzone kilkusetmetrowym pasem i Wisłą, wcześniej, u zarania kariery – milion miejsc pracy. Wtedy wyborcy odesłali Tuska do domu. Dzisiaj, po dwudziestu latach, piar i polityczny marketing stał się skutecznym narzędziem trwania u władzy. Czy tak już na zawsze będzie?

**Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl**
**andrzej@intelgraf.com.pl**

**Wojtek Dąbrowski**

## Wiosna, wiosna!

*Przyszła wiosna. Lżej na duszy!*
*Człowiek chciałby... poświntuszyć.*
*Pachną bzy i kwitną grusze.*
*Chętnie z Panią poświntuszę.*

*Kiedy Amor strzela z kuszy,*
*Dobrze razem poświntuszyć!*
*Czy prawiczek czy komuszek,*
*Każdy taki sam świntuszek.*

*Gdzieś za miastem, w leśnej głuszy*
*Miło będzie poświntuszyć.*
*Tu motylek, tam rój muszek...*
*Ja też muszę, gdy się wzruszę.*

*Wieczorami, gdy mnie suszy,*
*Też możemy poświntuszyć.*
*Ja się skuszę na wianuszek!*
*Może Pani zdjąć ten ciuszek?*

*Pani ma czerwone uszy.*
*Lubi Pani poświntuszyć?*
*Co za wdzięk, ten biust, ta nóżka...*
*Hop do łóżka! Oj, świntuszka!*

*Nikt nie widzi! Dość katuszy!*
*Jak świntuszyć, to świntuszyć!*
*Przyszła wiosna. Drzwi otwórzmy!*
*Nim zabronią - poświntuszmy!*

**MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)**
**Teraz także na facebooku**

*Skra pokonała AZS Politechnikę i przypieczętowała awans do półfinału*

# Inżynierowie zagrają o piąte miejsce!

***W ostatni poniedziałek, na Torwarze AZS Politechnika Warszawska zagrała o półfinał mistrzostw Polski. Jej przeciwnikiem w pierwszej rundzie fazy play-off była wielka PGE Skra Bełchatów.***

W pierwszej rundzie fazy play-off PlusLigi – ćwierćfinale mistrzostw Polski – rywalizacja toczy się do trzech wygranych meczów. Pierwszy i drugi rozgrywane są w hali zespołu, który w fazie zasadniczej zajął wyższe miejsce w tabeli, trzeci i ewentualnie czwarty w obiekcie zespołu z niższej pozycji. Jeśli zwycięzca nie zostanie wyłoniony po czterech spotkaniach, na piąte, decydujące starcie rywalizacja wróci do miasta drużyny lepszej po fazie zasadniczej.

Po dwóch porażkach w Bełchatowie gospodarze nie mieli już w zasadzie nic do stracenia. Trener Jakub Bednaruk licząc na element zaskoczenia wystawił w pierwszym składzie rzadko wykorzystywanych środkowego Mateusza Sacharewicza i przyjmującego Pawła Kaczorowskiego. Pierwszy wytrzymał na boisku połowę meczu, drugi schodził i wchodził na plac gry w zależności od jakości przyjęcia. Niestety w końcowym rozrachunku i tak na niewiele się to zdało.

– Przed własną publicznością chcemy zagrać jeszcze lepiej niż w Bełchatowie i wygrać – mówił przed poniedziałkowym meczem trener Jakub Bednaruk. – Jeśli wzniesiemy się na wyżyny swoich umiejętności, Skra jest do pokonania – stwierdził Marcin Nowak.

Siatkarze Politechniki robili, co mogli, ale niestety nie byli w stanie zatrzymać PGE Skry Bełchatów. Umiejętności wystarczyło im tylko na wygranie jednego seta. W półfinale PlusLigi zagrają więc bełchatowianie, Inżynierowie zaś powalczą o piąte miejsce.

Oba zespoły rozpoczęły mecz swoimi najmocniejszymi szóstkami, oba skoncentrowane i dobrze grające. Do pierwszej przerwy technicznej walka była wyrównana, ale potem PGE Skra Bełchatów zbudowała kilkupunktową przewagę, utrudniając warszawiakom skończenie akcji blokiem lub obroną i grając skutecznie w kontrach. Taki obraz gry, z małymi wyjątkami niestety nie uległ większej zmianie.

W sumie w trzech meczach ze Skrą Politechnika wygrała zaledwie dwa sety. –To na pewno nie jest dużo. Skra Bełchatów okazała się od nas znacznie lepszym zespołem na przestrzeni całego pojedynku. Z drugiej strony bardzo mnie cieszy postawa zespołu w tym meczu, po dwóch tygodniach ciężkiej pracy. To było jedno z naszych najlepszych spotkań w tym sezonie, zagraliśmy na bardzo wysokim poziomie. Pokazaliśmy wszystko na co nas stać, maksimum naszych możliwości. Jestem też bardzo dumny i szczęśliwy z tego, że przez całą rundę play-off ani razu nie poddaliśmy się, nie spuściliśmy głów, nie pozwoliliśmy Skrze, żeby nas lała. Poszliśmy na wymianę ciosów, my oczywiście tych ciosów dostaliśmy więcej i przegraliśmy, ale stanęliśmy do walki jak mężczyźni. Trudno, nie udało się, teraz będziemy walczyć o piąte miejsce, na którym nam bardzo zależy – mówił po ostatnim meczu trener gospodarzy Jakub Bednaruk.

– Myślę, że zagraliśmy niezłe spotkanie. Próbowaliśmy postawić się Skrze na tyle, na ile nas było stać. Niestety, w kluczowych momentach przeciwnik pokazywał, że jest po prostu zespołem od nas lepszym i zasłużenie wygrał. Życzę im powodzenia w następnej rundzie play-off – w żołnierskich słowach podsumował kapitan Inżynierów Maciej Pawliński.

Warto zaznaczyć, że w zakończonych do tej pory ćwierćfinałach żaden z niżej rozstawionych zespołów nie wygrał meczu. Przeciwnikiem bełchatowian w półfinale PlusLigi będzie zwycięzca z pary Jastrzębski Węgiel – Cerrad Czarni Radom (JW prowadzi 2:0), przegrany zespół będzie walczył z Politechniką o 5. miejsce.

Jak wobec takich wyników przedstawia się obecnie sytuacja Politechniki? Okazuje się, że wcale nie najgorzej. Udało się bowiem pozyskać nowego sponsora i co się z tym wiąże, większe pieniądze. Stołecznych siatkarzy wsparła firma IDS-BUD. Umowa zakłada dwuletnią współpracę. Logo firmy znajdzie się, między innymi, na koszulkach drużyny. Inżynierowie zaprezentowali je swoim kibicom już podczas ostatniego meczu ze Skrą.

– Jestem bardzo zadowolona, że firma IDS-BUD będzie z nami współpracować. Jej wsparcie pozwala nam myśleć z dużym spokojem o kolejnym sezonie – powiedziała prezes AZS Politechniki Warszawskiej, Jolanta Dolecka i trudno się z tymi słowami nie zgodzić. Być może jest to początek nowego rozdziału w historii klubu.

**LuK**

**Foto Lech Kowalski**

*Wręczenie dyplomów doktorom habilitowanym i promocja doktorów w SGGW*

# Jesteście wsparciem dla młodych pokoleń

***W Auli Kryształowej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów doktorom habilitowanym i promocja doktorów SGGW.***

Pracownikom uczelni zostały również wręczone odznaczenia państwowe i Medal Komisji Edukacji Narodowej. Dyplomy z rąk Jego Magnificencji Rektora SGGW prof. dr hab. Alojzego Szymańskiego otrzymało 33 doktorów habilitowanych, w tym 26 pracowników naszej uczelni. W trakcie uroczystości nastąpiła także promocja doktorów. Wypromowanych zostało 76 doktorów, w tym 22 pracowników SGGW.

Otwierając ceremonię wręczenia odznaczeń państwowych i doktoratów prof. dr hab. Alojzy Szymański podkreślił znaczenie tradycji w życiu społeczności akademickiej. „W Uczelni przywiązujemy wielką wagę do tradycji akademickich. Szczególnie często nawiązujemy do nich w ostatnim czasie ze względu na przypadający w 2016 roku jubileusz 200-lecia Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, od którego rozpoczęło się kształcenie rolnicze na ziemiach polskich i z którego wywodzi się SGGW. To jest nasze chlubne dziedzictwo, o którym będziemy Państwu przypominać organizując tematyczne seminaria i spotkania.” – mówił rektor Szymański.

Zwracając się do pracowników uczelni nagrodzonych odznaczeniami państwowymi oraz Medalami Komisji Edukacji Narodowej profesor Alojzy Szymański mówił: „Jesteście wielkim wsparciem dla młodych pokoleń naukowców, pracowników, studentów. W mądry i wyważony sposób łączycie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość naszej uczelni. Medale, które zostaną Państwu wręczone, nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Bronisława Komorowskiego oraz Ministra Edukacji Narodowej, na wniosek przełożonych i władz SGGW, są wyrazem wdzięczności i uznania za długoletnią, rzetelną i twórczą pracę na rzecz szkolnictwa wyższego w Polsce i naszej uczelni. W imieniu społeczności SGGW serdecznie Państwu dziękuję za wkład w rozwój uczelni, gratuluję sukcesów i życzę powodzenia we wszystkich działaniach. Bądźcie Państwo z nami w dalszych staraniach o pomyślną przyszłość uczelni!”.

Odznaczenia nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego wręczali prof. dr hab. Tomasz Borecki, Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz prof. dr hab. Alojzy Szymański, Rektor SGGW.

Zwracając się bezpośrednio do doktorów habilitowanych i doktorów rektor Szymański powiedział: „Dzisiaj jest dzień, który wieńczy wieloletnią Państwa pracę i czas wielu osobistych wyrzeczeń. Gratulujemy wytrwałości w pracy naukowej i sukcesów. Dziękujemy Państwa bliskim za wsparcie nauki. Wręczając Państwu dyplomy potwierdzimy naszą ufność w to, że będziecie godnymi następcami waszych mistrzów, że spełnicie złożoną przysięgę doktorską. Przed Państwem fascynujący czas. Dla doktorów habilitowanych początek samodzielnej pracy badacza naukowego, nowych możliwości, choć też uświadomienia sobie znacznie większej niż dotychczas osobistej odpowiedzialności. Dla doktorów jest to możliwość kontynuowania swej naukowej pasji i uczestniczenia w badaniach naukowych. Liczymy na Państwa pomysłowość, na twórcze zgłębianie wiedzy, na prowadzenie badań i doświadczeń w poczuciu odpowiedzialności za los świata i ludzi”.

Podczas uroczystości Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, decyzją Kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych została odznaczona medalem „Pro Memoria”. Medal “Pro Memoria” przyznano SGGW za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Senatu SGGW, pracownicy naukowi i administracyjni oraz studenci uczelni, doktorzy Honoris Causa SGGW profesorowie: Włodzimierz Kluciński, Stanisław Berger, Włodzimierz Kamiński, Jerzy Kita, Marek Kłodziński oraz Antoni Rutkowski. Swą obecnością uroczystość uświetnili przedstawiciele ministerstw, instytucji rządowych oraz samorządu terytorialnego. Obecni byli także członkowie rodzin, współpracownicy i przyjaciele nagrodzonych pracowników oraz doktorów habilitowanych i wypromowanych doktorów.

**SeS**

KUPON 1zł * ZA OPRAWĘ
* Z WYBRANEJ OFERTY, PRZY ZAKUPIE KOMPLETNYCH OKULARÓW
PROMOCJA DO 13.04.2014
KUPON 50zł ZNIŻKI NA OKULARY SŁONECZNE
PROMOCJA DO 13.04.2014
ZAKŁAD OPTYCZNY
Małgorzata Berdychowska
Ursynów, ul. Janowskiego 11
Tel. 22 644 26 64, 512 94 94 47

## FINANSE

**KREDYTY trudne i prywatne, 668-308-435**

**SZYBKIE POŻYCZKI GOTÓWKOWE** 668-441-668

## KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ** ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE **UL. DĄBROWSKIEGO 1 22 848-03-70 601-352-129**

**AKTUALNIE** antyki wszelkie, gotówka, 504-017-418

**SKUP KSIĄŻEK**, dojazd, 22 826-03-83, 509-548-582

## LOKALE

**1-2 POKOJOWE** kupię, 509-800-510

**3-4 POKOJOWE** kupię, 509-800-510

**31 m² kwaterunek,** Śródmieście zamienie na większe, status obojętny, 601-35-85-82

## MOTO

**AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812**

## NAUKA

**STARS** szkoła muzyczna
gitara, perkusja, skrzypce, keyboard, śpiew, zajęcia umuzykalniające, beatbox
Ursynów, Mokotów, Wilanów
www.stars.edu.pl
tel. 512-712-150

**AA ANGIELSKI** skutecznie, 503-765-393

**ANGIELSKI**, NIEMIECKI, 666-561-337

**FIZYKA**, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65

**HISZPAŃSKI**, 507-087-609

**AA MATEMATYKA**, 606-197-553

**MATEMATYKA**, FIZYKA, 22 649-40-27

**MATEMATYKA**, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

**NIEMIECKI**, 698-012-966

**POLSKI**, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01

**ROSYJSKI**, 602-86-74-13

## NIERUCHOMOŚCI

**DOM** 120/686 m² w Piasecznie, 798-175-963

**GRUNT** rolny 2 ha, działki budowlane, działki rekreacyjne, działka budowlana 3000 m² z pozwoleniem na budowę, Prażmów, 602-77-03-61

## PRACA

**POMOC** kuchni do restauracji 2-3 dni w tygodniu wieczorem, 506-040-519

**SKLEP ogólnospożywczy "Piątka Bis" w Piasecznie zatrudni ekspedientkę, 501-406-160**

## RÓŻNE

**WRÓŻKA**, 22 648-68-41, 602-731-299

## TURYSTYKA

**MAZURY** 7 dni od 540 zł z wyżywieniem, jezioro, las, kameralnie. Tel. 89 621-17-80 www.szczepankowo.pl

## USŁUGI

**18 zł/h, 24 H TANI SERWIS KOMPUTEROWY Dojazd 0 zł 506-480-505**

**TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł 504-617-837**

**ANTENY,** 603-375-875

**ANTENY** tel509610850.com

**BALKONÓW ZABUDOWY** drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie ul. Warchałowskiego 9 **tel.: 22 649-44-77 602-27-17-18 wt. i czw. promocje**

**BEZPYŁOWE** cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

**BIURO RACHUNKOWE,** 502-177-780

**BIURO RACHUNKOWE,** 606-234-106

**BIURO RACHUNKOWE gwarancja jakości 787-604-323**

**CleanLux** pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

**CYKLINA**, malarskie, 501-471-912

**CYKLINOWANIE**, 696-500-201

**DACHY** papą, 725-229-079

**DEZYNSEKCJA**, 22 642-96-16

**DOCIEPLANIE** budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562

**DOMOFONY**, 603-375-875

**ELEKTROAWARIA**, tanio, 507-153-734

**ELEKTRYK** - kuchnie, 507-153-734

**ELEKTRYK,** tanio, 507-153-734

**GAZ**, hydraulika, 513-965-304

**GLAZURA**, gładź, malowanie, inne, 502-029-391

**HYDRAULIK**, 22 644-31-29, 517-197-718

**HYDRAULIKA**, remonty, 602-651-211

**KANCELARIA RADCY PRAWNEGO Magdalena Kucharska** Śródmieście **tel. 515 922 038** sprawy cywilne sądowe

**KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska** Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań **tel. 602 134 102**

**KOMPUTERY** pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

**KOMPUTERY** serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

**KRATY**, tel. 603-349-374

**KRAWCOWA,** ul. Kulczyńskiego 9, tel.: 692-101-784

**MALARSKIE**, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259

**MALOWANIE**, 698-431-913

**MALOWANIE**, gładź, tanio, 505-73-58-27

**MALOWANIE**, referencje, 722-920-650

**MEBLE na wymiar, tel. 695-518-677, www.technicstudio.pl**

**MEBLE** na wymiar, naprawy, przeróbki, 504-824-568, 22 773-15-13

**MYCIE OKIEN**, 505-400-270

**NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA** DOJAZD GRATIS tel. (022) 844 81 58

**NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki (22) 641-39-13 603-584-876**

**AAA NAPRAWA** pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

**NAPRAWA** - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

**NAPRAWA** lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

**NAPRAWA** pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

**NAPRAWA TELEWIZORÓW,** 22 641-80-74

**OKNA PCV** UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3 tel.: (22) 641 88 68

**PROFESJONALNE** czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

**PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170**

**PRZEPROWADZKI** tanio, solidnie 501-535-889

**REMONTY,** ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

**ROLETY, itp.,** Makaruk, 501-132-233

**ROLETY, PLISY, ŻALUZJE,** VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

**STOLARKA,** pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247

**STOLARSKIE,** naprawy, 606-126-099

**STOLARSKIE**, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

**SUFITY**, ścianki k/g, malowanie, panele, elewacje, ocieplenia, tynki, glazura, gładzie bezpyłowo, 885-397-821

**SZKLARSKIE**, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

**ŚLUSARSTWO**, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

**TAPICERSTWO** 22 618-18-26, 22 842-94-02

**TAPICER** Ursynów 22 649-88-45

**UKŁADANIE** kostki brukowej, 517-477-531

**USŁUGI** stolarskie, 505-935-627

**WIERCENIE** KARNISZE, itp. 608-303-530

**WYKOŃCZENIA**, remonty, naprawy. Fachowo, duże doświadczenie, 692-352-356

**ŻALUZJE**, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl

**ŻALUZJE**, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

## ZDROWIE

**LECZNICA IZIS** ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8-20 **22 643 40 42** LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI, GINEKOLOG + USG 180 zł Ceny wizyt - 80-, 100 zł; EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EEG, ECHO SERCA - 80 zł Promocyjne ceny badań tarczycowych TSH, FT4, TPO Wizyta u endokrynologa (ważne do 31.03.14) ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

**WIOSNĄ 15% TANIEJ STOMATOLOGIA PROTETYKA EXTRADENT** Al.KEN 95 Zapisy telefonicznie: **501 231 853**

**Gimnastyka 50+ Pilates, Joga ul. Jastrzębowskiego 22 Klub Kyodo tel. 518 628 928**

**ALKOHOLOWE** odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

**DOM OPIEKI,** Piaseczno, 22 757-20-19

**HERBALIFE**, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

**LEKARZ** seksuolog,

**TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE** www.tobiasz24.pl ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10 tel. 691 193 581 24h.

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4
NEONY * SZYLDY * LITERY PRZESTRZENNE
TABLICE REKLAMOWE * BANERY * KASETONY

**EKO-BUD** tel: 22 / 787 19 10 komórkowy: 602 627 232 okna@ekobudrs.com.pl okna drzwi rolety parapety bramy garażowe SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW ul. Roentgena 45, lok 4B tel/fax: 22 / 644 73 63 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN ul. 1-go Maja 26B tel/fax: 22 / 787 1646 wolomin@ekobudrs.com.pl

# Europa artysty Jurija Sulimowa

***W piątek w Galerii ursynowskiego Domu Sztuki SMB „Jary" otwarto wystawę „Europa w malarstwie Jurija Sulimowa".***

Obecny na wernisażu autor prac jest Ukraińcem z Krymu (urodził się w Teodozji w 1952 roku), przy czym od dwudziestu lat mieszka w Sandomierzu, a od siedmiu ma polskie obywatelstwo.

Dyrektor Domu Sztuki Andrzej Bukowiecki, otwierając wystawę, powiedział, że została ona zaplanowana na wiele miesięcy przed ostatnim kryzysem politycznym na Ukrainie, toteż ma charakter wybitnie artystyczny, aczkolwiek oczywiście wszystkim powinno zależeć na jak najszybszym zakończeniu tego konfliktu środkami nie pociągającymi za sobą dalszych ofiar.

Żeby nie było wojny! – zaapelowała aktorka Marta Dobosz, uświetniwszy wernisaż odśpiewaniem songu Johna Lennona Imagine (Wyobraź sobie ze wszyscy ludzie żyją w pokoju...).

Jurijowi Sulimowowi towarzyszyła delegacja z Sandomierza w osobach Starosty Powiatu Sandomierskiego Stanisława Masternaka, Przewodniczącego Rady Powiatu Sandomierskiego Tomasza Huka oraz prezeski stowarzyszenia „Sandomierskie Sztalugi" Aleksandry Malarz.

Obecny był również Stanisław Adamczak, rektor współpracującej z Sandomierzem Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, któremu dobrze znana jest twórczość i osoba Jurija Sulimowa. Stowarzyszenie Akwarelistów Polskich reprezentował Krzysztof Rodak. Nie mogło zabraknąć współinicjatora ekspozycji w Galerii Domu Sztuki, Henryka Brandysa.

Jurij Sulimow – członek Związku Artystów Plastyków Ukrainy, Związku Polskich Artystów Plastyków i Asocjacji Artystów Francuskich – ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Kijowie. Na studiach w tej uczelni opanowałem umiejętności warsztatowe, co pozwoliło mi potem swobodnie inspirować się w mojej twórczości widokami twarzy ludzkich, zabytków architektury, a także postimpresjonistycznym malarstwem francuskim, by stworzyć kolekcję obrazów ukazujących kulturę regionalną różnych krajów Europy: Anglii, Francji, Niemiec, Ukrainy i Polski. Nigdy dotąd nie prezentowałem tych prac w tak szerokim zestawie, jak w Galerii Domu Sztuki na Ursynowie – wyznał Jurij Sulimow PASSIE.

Warto odwiedzić Galerię i nacieszyć wzrok urokliwymi, utrzymanymi w ciepłej tonacji akwarelami. Nastrojowe pejzaże sąsiadują z malowniczą architekturą i uderzającymi prawdą psychologiczną portretami. Wystawa będzie czynna do 24 kwietnia.

W piątek Jurij Sulimow oprowadzał po niej gości przybyłych na wernisaż. Kilka dni później – delegację z Ministerstwa Edukacji Narodowej, której przewodniczył sekretarz stanu Tadeusz Sławecki.

A propos edukacji: Jurij Sulimow zabiega o utworzenie w Sandomierzu szkoły, na początek choćby kilku klas, dla tamtejszej – jak twierdzi – bardzo uzdolnionej plastycznie młodzieży.

**JK**

# Szybkie lotki w Polish Open 2014

***W pierwszym finale polski mikst Robert Mateusiak/ Agnieszka Wojtkowska zagrali z wymagającym zawodnikami z Rosji Witalijem Durkinem i Niną Wisłową.***

Pomimo ogromnego dopingu kibiców, Polska para od początku nie była w stanie zagrozić Rosjanom. W pewnym momencie Robert po ataku z tyłu, chcąc kontynuować ofensywę na siatce, zderzył się z Agnieszką, uderzając ją silnie w jej prawy nadgarstek. Polka nie mogła kontynuować gry, udała się natychmiast do szpitala, a mecz został skreczowany. Na szczęście uraz okazał się niegroźny.

W finale męskich singli, rywalizowali ze sobą rozstawiony z nr 2 Brice Leverdez (Francja) oraz Rasmus Fladberg (Dania). Mecz trwał bardzo krótko, Francuz od samego początku dyktował swoje warunki gry i ostatecznie to on zwyciężył 21-6, 21-16. Należy przypomnieć, iż przed rozpoczęciem turnieju z gry wycofał się Viktor Axelsen.

Podkreślić należy także udany występ Adriana Dziółki, który rozpoczynając swój udział od kwalifikacji zajął ostatecznie 3. miejsce w turnieju.

W trzecim finałowy meczu duet Adam Cwalina/ Przemysław Wacha spotkał się z rosyjską parą Nikita Chakimow/Wasilij Kuzniecow, numer 3 turnieju. Polacy bardzo szybko rozgromili swoich przeciwników, 21-10, 21-11 tym samym obronili tytuł mistrzowski z zeszłego roku zdobywając złoty medal Yonex Polish Open 2014.

Czwarty finał był najdłuższym meczem Po dwóch stronach siatki stanęły Anastasia Czerwiakowa/ Nina Wisłowa z Rosji oraz Ayane Kurihara/ Naru Shinoya (Japonia). Po zaciętej walce zawodniczki z Rosji zdobyły złoty medal broniąc trzy lotki meczowe przy stanie 20:17.

Ostatni finał dzisiejszego dnia rozgrywany była pomiędzy singlistkami z Japonii Yuka Kusunose - Chisato Hoshi. Wygrała Yuka Kusunose, która w turnieju była rozstawiona z nr 6.

**Na podst.www.polishopen.eu**

**Dom Sztuki SMB „Jary"**
**ul. Wiolinowa 14**
**Tel./faks: 22 643 79 35**
**www.domsztuki.art.pl**

**Sobota, 29 marca, 18.00:** „Alpy na wariata" – spotkanie z podróżnikiem Dariuszem Kujawskim i pokaz jego filmów dokumentalnych. Wstęp wolny.

**Niedziela, 30 marca, 18.00:** „Ludzie Antarktyki" – spotkanie z Adamem Latuskiem i pokaz jego filmu dokumentalnego „Na falach krótkich" („On the Short Waves"). Wstęp wolny.

**Poniedziałek, 31 marca, 19.00:** „Marek Majewski i jego goście". Wyk. Marek Majewski i Kapela Staśka Wielanka. Bezpłatne karty wstępu od czwartku.

27 marca, od godz. 17.00.*

W Galerii Domu Sztuki czynna jest wystawa „Europa w malarstwie Jurija Sulimowa". Wstęp wolny. Wskazane telefoniczne uzgodnienie terminu zwiedzania wystawy.

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów.

**Dom Kultury SMB „Imielin"**
**ul. Dereniowa 6**
**tel/fax 22 641 19 15**
**www.dkimielin.pl**

**30 marca (niedziela) godz. 17.00** – „APPASSIONATA" śpiewa piosenki zespołu „Filipinki" – kierownictwo artystyczne i przygotowanie wokalne - Izabela Wardak. Opracowania muzyczne, akompaniament - instrumenty dęte - Eugeniusz Strociak. Gościnnie Mieczysław Strociak - saksofon, klarnet, flet prosty. Wstęp - zaproszenia do odbioru w DK Imielin

Galeria Ucznia

Do połowy kwietnia – Patryk Szwedyc lat 11 - uczeń V kl. S.P. 336 (Małcużyńskiego) wystawa pt. SAMOCHODY (rysunek, pastele olejne).

**Czytelnia Naukowa nr XIV**
**ul. Lachmana 5**
**tel. 22 855 52 20**
**www.ursynoteka.pl**

**1.04, godz. 19.00** – wtorek – Andrzej Kochanowski w cyklu „Mało znane epizody z historii Warszawy" pt.: „Armia Ochotnicza 1920".

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

## Odrobinę trudniejsze...

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Michał Barański**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30. **Ryszard Kochan**

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 5 | 4 | | | 8 | | |
| | 6 | 4 | | | | | | |
| 1 | | | | 3 | 7 | | | |
| | 7 | | | | 9 | | | |
| | | 6 | | | | | 1 | 8 |
| 8 | | 2 | | | | | 7 | 5 |
| | | | 3 | | 4 | | | 7 |
| | | 9 | | | | | | |
| | | | | 1 | 5 | 6 | 3 | |

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 8 | | 5 | | | | | | |
| | 3 | | | | | | | |
| | | | 6 | | 7 | | | 8 |
| 1 | | | 4 | | | | 5 | |
| | 9 | | | | | 1 | | 3 |
| | | 7 | | 1 | 5 | | | 6 |
| | | | | 4 | | | | 1 |
| | 7 | 1 | 2 | | | 6 | | 9 |
| | | | 9 | | | | | |

## Ważne telefony

**Ursynów**

**Urząd Dzielnicy**
**al. Komisji Edukacji Narodowej 61**

| | |
|---|---|
| Informacja WOM | 545 72 00 |
| Cantrala | 545 71 00 |
| Urząd Skarbowy | 548 68 00 |
| Paszporty | 858 10 06 |
| Ośrodek Pomocy Społecznej | 544 12 00 |
| Pogotowie Ratunkowe | 525 13 07 |
| Policja | 601 69 78<br>603 19 78 |
| Straż Miejska | 986, 852 15 99 |
| Straż Pożarna | 998<br>843 70 38 |

**Mokotów**

**Urząd Dzielnicy**
**ul. Rakowiecka 25/27**

| | |
|---|---|
| | 56 51 400<br>56 51 402 |
| Urząd Skarbowy | 848 61 51 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999<br>844 04 46 |
| Policja | 603 11 88 |
| Straż Miejska | 986, 649 40 90 |
| Straż Pożarna | 998, 844 00 71 |

**Wilanów**

**Urząd Dzielnicy**
**ul. St. Kostki Potockiego 11**

| | |
|---|---|
| | 642 60 01 |
| Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A | 648 22 26 |
| Policja | 842 32 61 |
| Straż Miejska | 986, 852 16 00 |
| Straż Pożarna | 596 71 40 |

**Piaseczno**

**Urząd Miasta i Gminy**
**ul. Kościuszki 5** 701 75 00

| | |
|---|---|
| Starostwo Powiatowe | 757 20 51 |
| Urząd Skarbowy | 750 19 41 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999<br>535 91 93 |
| Policja | 997<br>756 70 16...18 |
| Straż Miejska | 701 76 95<br>986 |
| Straż Pożarna | 998, 756 72 43 |
| Pogotowie Gazowe | 992 |
| Pogotowie Elektryczne | 701 32 20 |
| Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne | 603 309 399 |
| Pomoc Drogowa | 756 20 10 |

**Konstancin-Jeziorna**

**Urząd Gminy**
**ul. Warszawska 32**

| | |
|---|---|
| | 756 48 10, 754 41 71 |
| Policja | 997, 756 42 17 |
| Straż Miejska | 757 65 49 |
| Straż Pożarna | 998, 750 18 19 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999, 756 75 11 |

**Lesznowola**

**Urząd Gminy**
**ul. Gminnej Rady Narodowej 60**

| | |
|---|---|
| | 757-93-40 do 42;<br>757-92-71; 757-90-02;<br>faks 757-92-70 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999 |
| Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 | 756-75-11 |
| Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej | 701-49-10 |
| Ośrodek Zdrowia w Magdalence | 757-99-64 |
| Ośrodek Zdrowia w Mrokowie | 756-15-92 |
| Ośrodek Pomocy Społecznej | 757 92 32 |
| Policja | 997<br>757-93-90, 757-93-86 |
| Komenda Powiatowa Policji | 756-70-17, 756-75-01 |
| Straż Pożarna | 757-05-98,<br>757-22-27 |
| Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie | 756-15-25 |
| w Nowej Woli | 756-73-10 |
| Straż Miejska | 986, 750-21-60 |
| Pogotowie gazowe | 992, 750-38-85 |
| Pogotowie energetyczne | 991<br>756-30-53, 756-30-54 |
| Pogotowie wodno-kanalizacyjne | 994 |

**Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików** (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16

**Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA** (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21

**Infolinia AA** 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski**, **Mirosław Miroński**, **Łukasz Kondej**, **Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
**PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.**
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 27.03 do 6.04.2014 r.
lub do wyczerpania zapasów

E.LECLERC
WIEM, ŻE
KUPUJĘ
NAJTANIEJ !

Żurawina
Jagoda Goji
Kolcowój pospolity
Gartenland Polska

5,69 Żurawina 7,99 1 szt.
5,69 Jagoda goji 6,99 1 szt.

Bluszcz Hedera
5,69 Bluszcz 6,99 1 szt.

Piwonia Paeonia officinalis
12,99 Piwonia różne kolory 1 szt.

1,79 Lilia azjatycka 2,29 cebulka 1 szt.

Borówka amerykańska Blue Jay
JAGODA KAMCZACKA Lonicera coerulea var Kamtschatica
Jagoda kamczacka
Kamtschatkabeere
5,99 Borówka amerykańska 7,90 1 szt.
5,69 Jagoda kamczacka 6,99 1 szt.

Winorośl
5,69 Winorośl różne odmiany 6,99 1 szt.

Hortensja
5,69 Hortensja różne kolory 6,99 1 szt.

ZAPRASZAMY DO OGRODU

Zmiana czasu zimowego (astronomicznego) na czas letni
nastąpi w nocy z soboty (29 marca) na niedzielę (30 marca) 2014 r.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00